Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 16 października 1934 r. | Nr. 284

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

ZGON POINCARE'GO

ZASŁUŻONEGO MĘŻA STANU FRANCJI.

PARYŻ, 15.10. **Dziś o godz. 5 nad ranem zmarł po długotrwałej chorobie b. prezydent Francji, wybitny polityk i mąż stanu Raymond Poincare.**

Zmarł wybitny polityk i mąż stanu Francji prezydent za czasów wojny światowej i kilkakrotny minister — Raymond Poincare.

Raymond Poincare urodził się 20 sierpnia 1860 r. w mieście Bar-le-Duc. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił na uniwersytet w Paryżu i ukończył go ze stopniem doktora praw. Mimo to poświęcił się studjom matematycznym, jednocześnie zajmując się praktyką adwokacką.

Rok 1886-87 stanowi moment przełomowy w jego życiu. Widzimy go na stanowisku szefa gabinetu jednego z ministerstw.

Od tego czasu R. Poincare rozpoczyna błyskawiczną karjerę polityczną. W r. 1893 zostaje powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Depuy'ego. W drugim gabinecie Depuy'ego zajmuje już stanowisko ministra skarbu. I następnie nie było ministerjalnego gabinetu, do którego nie zapraszanoby w charakterze ministra Poincare'go.

Wr. 1906 Poincare wydaje ciekawą rozprawę naukową pt. „Współczesne idee". Praca ta została wyróżniona przez Akademję Nauk.

W r. 1912 stoi na czele rządu a w rok później, mimo sprzeciwu innego wybitnego męża stanu Clemenceau został 870 przeciw 483 głosom obrany prezydentem Francji.

W kwietniu r. 1919 kończy się kadencja jego prezydentury. Zmęczony usuwa się chwilowo w zacisze odpoczynku. Ale niebawem widzimy go w szeregach walczących o swe idee polityków.

Poincare prowadzi kronikę polityczną w poważnym tygodniku „Revue de Deux Mondes" i pisze aktualne artykuły polityczne w „Matin".

Przez parę lat. do r. 1926, nazwisko Poincare związane jest z biegiem polityki francuskiej. Jako wybitny finansista bierze on czynny udział w opracowaniu planu Younga, Davesa i pracuje w komisji Mellona. Głos jego stanowi wyrocznię w zawikłanych sprawach wierzytelności międzynarodowych.

Od r. 1929 Poincare zaczął zapadać na zdrowiu. Gdy w Marsylji odezwały się strzały mordercy Poincare był już na łożu śmierci.

PARYŻ. 15.10. (PAT). Prezydent Poincare zmarł bez cierpień w swem paryskiem mieszkaniu, w którem przebywał od trzech tygodni. Stan zdrowia byłego prezydenta, zdaniem lekarzy, przedstawiał się zadawalająco. Niepokój wzbudzało jedynie osłabienie serca. Nie przypuszczano jednak, iż katastrofa nastąpi tak prędko. Jeszcze wczoraj czuwający nad zdrowiem Poincarego lekarze wydali uspakajający komunikat. Na pogorszenie się ogólnego stanu zdrowia byłego prezydenta, który niedomagał od roku 1930, wpłynęły niewątpliwie wiadomości o zamachu marsylskim i o śmierci króla Aleksan- nistra Barthou, z którym pozostawał zawsze w bardzo bliskich i zażyłych stosunkach. Pani Poincare, która spostrzegła wieczorem, iż mąż jej jest bardzo osłabiony prosiła jego przyjaciół, by zechcieli czuwać nad łożem chorego przez całą noc. Poincare zmarł w otoczeniu najbliższych przyjaciół.

PARYŻ, 15.10. (PAT). — Pogrzeb Poincarego odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

PARYŻ, 15.10. (PAT). Zwłoki Poincarego wystawione będą w Panteonie na widok publiczny aż do dnia pogrzebu.

Tajemniczy „mózg" zamachu w Marsylji

Przygotowania do zamachu poczyniono w trzech miejscach.

PARYŻ, 15.10. Śledztwo dotychczasowe poza ustaleniem nazwisk zbrodniarza i jego wspólników, ewentualnych zamachowców, którzy mieli dokonać zbrodni, gdyby zamach marsylski się nie udał, doprowadziło władze policyjne do niezbitego przekonania, że poza spiskowcami istnieje ktoś, jakiś kierownik, herszt, który kierował działalnością terorystów.

Nawet sami aresztowani przyznają, że ktoś taki istnieje, nazwali go **„mózgiem organizacyjnym"**.

„Mózg" jest zupełnie zakonspirowany, nikt go nie zna, a wszyscy członkowie organizacji ślepo wykonują jego rozkazy.

Nawet po zamachu, jak wskazują pewne szczegóły śledztwa, starał się on zamącić dochodzenie policyjne. Tajemniczy organizator, werbując swych podkomendnych, **nie zapoznawał ich z sobą**, działali, jeżeli nie znając się, to conajmniej nie znając swych prawdziwych nazwisk.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tej tajemniczej osobistości podlegały poszczególne grupy terorystyczne, o których sądzono, o czem przekonani byli zresztą i ich członkowie, że działają samodzielnie.

Kierownik ów musi być genjalnym spiskowcem, skoro tak starannie i szczegółowo zorganizował wykonanie zamachu, dostarczenie fałszywych paszportów najpierw węgierskich, a potem czeskosłowackich, skoro całą sprawę urządził tak, że **spiskowcy poruszali się na terenie Francji bez broni**, która mogłaby ich ewentualnie skompromitować, a narzędzia zbrodni otrzymali bezpośrednio przed wykonaniem zamachu.

Na uwagę zasługuje też fakt, że **przygotowania do zamachu na króla poczynione zostały aż w trzech miejscach.**

Gdyby zamach w Marsylji nie doszedł do skutku, wówczas mordercy mieli wykonać swój plan **w Paryżu**, a gdyby się i tutaj nie powiodło, mordercze kule czekały na króla **w Lozannie**, dokąd skierowana miała być inna para spiskowców.

Pewne dane śledztwa zdają się wskazywać, że owym tajemniczym „mózgiem organizacji", a conajmniej jego wybitnym pomocnikiem **był Malny vel Chalny** —ów zagadkowy osobnik, który w Fontainebleau dwukrotnie zdołał wyrwać się z rąk żandarmerji i do tej chwili poszukiwany jest w lasach Fontainebleau. Istnienie tajemniczego kierownika bojowców stwierdzili także dyrektor „Surete" z Lozanny Jacquillard i delegowany do Annemasse, gdzie przebywają francuski, jak i delegowany z Białogrodu dyrektor służby bezpieczeństwa Simanovic.

CZY GEORGJEW?

SOFJA, 15.10. (PAT). Wysiłki bułgarskiej policji zmierzające do ustalenia, czy morderca króla Aleksandra jest rzeczywiście macedońskim terrorystą Georgjewem **nic dały dotychczas wyników.** Policja bułgarska, która posiada daktyloskopijne odciski palców Georgjewa zwróciła się telegraficznie do policji paryskiej o przesłanie odcisków palców Georgjewa. Zamieszkująca w Paryżu żona Georgjewa, którą wczoraj aresztowano, oświadczyła w czasie śledztwa, że mąż jej posiada na ciele rodzimy znak, na podstawie którego ustalenie jego tożsamości może być wątpliwe.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ FOTOGRAFA.

PARYŻ, 15.10. (PAT). Wczoraj w nocy zmarł w szpitalu paryskim operator filmowy Brooks Jascomb, który dokonał zdjęć z zamachu terorystycznego w Marsylji. Z tragicznych wypadków Jascomb wyszedł cało, dopiero po powrocie do Paryża, przy pracy w laboratorjum ciężko zaniemógł. Wezwany lekarz stwierdził krwotok mózgowy. Po przewiezieniu do szpitala Jascomb zmarł.

Masowy hołd ludności

składany zwłokom króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD, 15.10. (PAT). Na całej trasie drogi od Splitu do Zagrzebia, wynoszącej 424 kilometry, olbrzymie masy chłopów starały się oddać ostatni hołd królowi - bohaterowi. Pociąg jechał poprostu wśród utworzonego przez tłumy ludności szpaleru. Dzieci rzucały kwiaty na tor kolejowy, kobiety odmawiały modlitwy, klęcząc ze świecami w rękach.

W programie pogrzebu króla Aleksandra zaszły zmiany. Pociąg wiozący zwłoki króla, przybędzie do Białogrodu jutro o godz. 23. Pociąg zatrzymywać się będzie po drodze na wszystkich większych stacjach, gdzie ludność będzie składała hołd szczątkom królewskim.

Tysiąc górników

głoduje pod ziemią.

BUDAPESZT, 15.10. (PAT). Strajk górników, który wybuchł przed dwoma dniami w kopalni węgla w Pięciu Kościołach, trwa w dalszym ciągu. Około 980 górników przebywa w szybie na głębokości 200 do 300 metrów. Górnicy zarządzili strajk głodowy, grożąc, że nie przerwą głodówki i nie wyjdą na powierzchnię, dopóki zarząd kopalni nie uzna ich postulatów.

W okolicy panuje zupełny spokój. Porządek nigdzie nie został zakłócony.

STRASZNA KATASTROFA PRZY BUDOWIE KATEDRY W KATOWICACH

90 OSÓB RANNYCH, 60 W SZPITALU.

Wczoraj wydarzyła się straszna katastrofa na terenie budowy katedry w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej.

Około godz. 9 rano przybyła na budowę **grupa nowych robotników, złożona ze 100 osób, która przed przystąpieniem do pracy pragnęła zaznajomić się najpierw ze stanem dotychczasowych robót.**

W czasie zwiedzania budowy, gdy robotnicy znaleźli się razem na jednym z odcinków rusztowania, **deski i belki podmokłe wskutek ostatnich deszczów nie wytrzymały ciężaru tylu ludzi i załamały się.**

Skutki załamania były fatalne. **Cała grupa wraz z budowniczym diecezjalnym p. Affą i ks. Zającem, delegatem kurji biskupiej, runęła z wysokości półtora piętra.**

Zawezwani lekarze udzielili na miejscu pomocy **30 osobom lekko kontuzjowanym, a około 60 odwieziono do szpitala.** Spośród tych ostatnich **poważniej rannych jest około 10**, reszta natomiast odniosła lżejsze obrażenia. Jeden spośród ciężko rannych Jerzy Sauer z Małej Dąbrówki **ma złamany kręgosłup i stan jego jest bardzo groźny.** Między innemi okaleczony **został również ks. Zając.**

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowe i śledcze, celem przeprowadzenia dochodzeń i dokładnego stwierdzenia okoliczności, w jakich wydarzyła się katastrofa.

Na miejsce katastrofy przybył również **J. E. ks. biskup Adamski** i osobiście wydał na miejscu zlecenia przyjęcia z pomocą rodzinom ofiar katastrofy.

KATOWICE, 15.10. (PAT). — W związku z katastrofą, jaka wydarzyła się przy budowie katedry, przybyła na miejsce wypadku komisja budowlana, która stwierdziła m. in., że **obciążenie rusztowania wskutek znalezienia się na jednym odcinku około 100 ludzi, przekraczała przeszło trzykrotnie wytrzymałość konstrukcji.**

Prace około budowy katedry zostały narazie wstrzymane.

Opodatkowanie kawalerów

NA CELE OŚWIATOWE?

WARSZAWA, 15.10 (tel. wł.) — **W kołach zbliżonych do rządu rozważane jest zagadnienie pokrycia braków, zarysowujących się w budżecie Ministerstwa oświaty.**

Rozważanych jest cały szereg projektów.

Największe zainteresowanie wywołuje projekt wprowadzenia specjalnego podatku na cele szkolne od kawalerów.

Dziś w numerze

Ohydna zbrodnia Violetty Nozière.

Na szafot w białej koszuli.

W dniu 10 bm. przed Sądem przysięgłych w Paryżu stanęła ośmnastoletnia Wioletta Noziere. Proces ten **jest jedną z najohydniejszych afer kryminalnych,** jakie notują kroniki paryskie.

Piękna Wioletta pochodzi z rodziny średniej burżuazji. Ojciec jej, z zawodu **maszynista kolejowy,** zarabia rocznie około 40 tysięcy franków i zdołał zebrać sobie oszczędności dość znaczne, bo 180 tysięcy franków. Z przekonań politycznych był zdeklarowanym i **czynnym komunistą,** — co jednak nie przeszkadzało że powierzano mu prowadzenie pociągów, którem jechali najwybitniejsi politycy, dyplomaci, a nawet i prezydent Republiki.

Rodzice pięknej Wioletty postanowili dać jej najlepsze wychowanie i wykształcenie, zrobić z niej „pannę z najlepszego towarzystwa“.

Ale młode dziewczę nie miało ochoty do systematycznej nauki. — pociągało ją więcej bujne, wesołe życie Quartier latin. **Chciała bawić się, imponować, wyrzucać pieniądze.** A że ich nie miała, — zaczęła szukać lekkiego zarobku: stała się bulwarową kokotą.

I odtąd zaczyna się podwójne, a raczej **potrójne życie** Wioletty: w domu — skromna, pracowita uczenica, w towarzystwie swych kawiarnianych przyjaciół — bogata „dziedziczka“, w nocy — kokota uliczna.

Znalazł się wkrótce i „przyjaciel“, **typ eleganckiego Alfonsa, młody student praw,** który bez skrupułu brał od Wioletty pieniądze i hulał z nią po pierwszorzędnych lokalach.

Katastrofa wisiała w powietrzu. Na domiar złego Wioletta nabawiła się ciężkiej choroby wenerycznej. Wiadomość ta gromem spadła na jej rodziców, którzy o postępowaniu córki dotychczas nie mieli pojęcia.

Wioletta potrzebuje pieniędzy, których zawsze ma zamało. Wówczas w głowie jej rodzi się **szatański plan otrucia rodziców** i zawładnięcia ich majątkiem.

Z wyrafinowaną perfidją **namawia rodziców** do zażycia przyniesionych przez nią **proszków,** — następnie, gdy już zasnęli, — **podkłada ogień pod firanki, zamyka drzwi na klucz,** i wychodzi... Pierwsza próba **zawiodła,** — dawka była zbyt słaba. W parę miesięcy potem Wioletta **powtarza próbę,** tym razem z lepszym skutkiem: **ojciec umiera, matka jednak zostaje odratowana.**

Policja podejmuje śledztwo, w trakcie którego wychodzą na jaw dalsze skandaliczne szczegóły: Wioletta zabiera z domu 3.000 franków, ukryte w szafie, zasuwa starannie firanki u drzwi wchodowych, zamyka drzwi na klucz i idzie do swych przyjaciół na... zabawę. Nazajutrz wraca, **odkręca kurek od gazu,** celem upozorowania nieszczęśliwego wypadku, — i potem dopiero podnosi alarm.

Kiedy śledztwo zaczyna się zacieśniać koło jej osoby, Wioletta ukrywa się przez parę dni. Aresztowana wreszcie przyznaje się pod naciskiem do popełnionej zbrodni, — ale szuka dla siebie usprawiedliwienia, nie cofając się przed **najohydniejszą kalumnią.** Oświadcza mianowicie, że od szeregu lat ojciec utrzymywał z nią kazirodczy stosunek, że nie mogąc znieść dłużej tych męczarni, zdecydowała się otruć ojca. Oskarżenie tem ohydniejsze, że rzucone na dobre imię i pamięć człowieka, który oddawna leży w grobie. Zresztą nie poparte absolutnie niczem, a odpierane z oburzeniem i jak najbardziej stanowczo przez matkę Wioletty.

Opinja publiczna z rzadką jednomyślnością **potępia** wyrodną córkę, dla której trudno znaleźć jakiekolwiek okoliczności łagodzące. Lekarze którzy badali kilkakrotnie Wiolettę, uznali ją za zupełnie normalną. Biorąc zaś pod uwagę jej **wyrafinowany cynizm** i okrucieństwo w obliczu swych ofiar (nieprzytomnej matce przeszukuje kieszenie, po zbrodni przez kilka dni bawi się i szaleje w towarzystwie swych „przyjaciół“, odkręca kurek od gazu, „dla wszelkiej pewności“ — trzeba nazwać Wiolettę Noziere **jedną z największych zbrodniarek XX wieku.**

Po kilkudniowej rozprawie obfitującej w momenty niezwykle dramatyczne Violette Nozieres, morderczyni ojca, która również próbowała otruć i matkę, w celu zawładnięcia ich majątkiem, została skazana na śmierć. Proces wykazał ruinę moralną pewnych odłamów młodzieży akademickiej, które wciągnęły Violettę do nierządu i czerpały z tego zyski.

Wyrok został zaopatrzony nakazem, aby skazana — w myśl tradycyjnego zwyczaju przy egzekucjach, dokonywanych na kobietach — prowadzona była **na egzekucję w białej koszuli z twarzą zakrytą woalem i z obnażonemi stopami.**



VIOLETTA NOZIERES NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Zabójstwo z litości

Wuj zastrzelił siostrzenicę.

WARSZAWA, 15.10. Wczoraj o godz. 19 w ogrodzie Saskim, w mieszkaniu Aleksandra Obodowskiego, urzędnika-magazyniera wydziału ogrodniczego, rozegrał się straszny dramat rodzinny.

Zamieszkiwała tam z bratem 27-letnia Marja Obodowska, chora psychicznie od dłuższego czasu. Chorą odwiedzał wuj jej, Aleksander Woicki, który b. ubolewał, że siostrzenica jego tak cierpi. Wczoraj, gdy w pokoju byli tylko: chora i wuj jej, rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy nadbiegł Obodowski oraz sąsiedzi, stwierdzili, iż Obodowska została postrzelona w głowę. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował już śmierć. Na miejsce przybyła również policja 12 komisarjatu oraz przedstawiciele władz sądowo - śledczych.

Badany Woicki oświadczył, iż dokonał zabójstwa swej siostrzenicy z litości, czyniąc to — jakoby za jej zgodą. Na dowód tego okazał kilka listów, pisanych przez Obodowską oraz przez siebie. Po przeprowadzeniu dochodzenia, Woickiego aresztowano. Dalsze dochodzenie trwa.

Ułaskawienie

REWOLUCJONISTÓW HISZPAŃSKICH

PARYŻ, 15.10. Z Madrytu donoszą, że aresztowany został przywódca socjalistów hiszpańskich, były minister pracy, Largo Caballero.

Prezydent Zamora odmówił podpisania wyroków śmierci, nawet na powstańców, schwytanych na gorącym uczynku.

Socjalistyczny wspólny front

W GRECJI.

ATENY, 15.10. (PAT). Utworzenie socjalistycznego wspólnego frontu w Grecji wywołało silną kampanję ze strony greckich ugrupowań narodowych studentów, którzy proponują utworzenie wspólnego frontu narodowego dla przeciwstawienia się socjalistom.

Pogrzeb ofiar

KATASTROFY GÓRNICZEJ.

LYON, 15.10. (PAT). Odbył się tu pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w St. Pierre la Palud, w której zginęło 34 górników, w tej liczbie **14 Polaków.**

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz i tłumy górników. Obecny był na pogrzebie konsul R. P. Szonowski.

Burza uszkodziła

POLSKI OKRĘT.

BERLIN, 15.10. Zakupiony przez Polskę statek szkolny „Elemka“, który znajdował się w drodze z Kilonji do Gdyni, stracił w czasie burzy koło przylądka Arcona maszt przedni. Maszyny odmówiły posłuszeństwa, a próby zarzucenia kotwicy zawiodły. Na pomoc przybyły z Sassnitz: parowiec „Seemoeve“ i z Hamburga statek „Koerte“, które przyholowały „Elemka“ do portu w Sassnitz.



PIOTR LAVAL

nowy minister spraw zagranicznych Francji

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

7

— Jest, i ta się upomina o pieniądze. Moja Dusiu, wiesz w jakiej my teraz jesteśmy sytuacji. Ja już drugi rok nie wyjeżdżam zagranicę. Jak się sytuacja poprawi, to odbierzesz wszystko, co ci się należy. Narazie ciesz się, że masz dach nad głową i chleb. Pozwoliłam ci wziąć do siebie matkę, a tybyś, widzę, chciała ściągnąć tu całą rodzinę....

— On tu pisze, pro... proszę jaśnie panienki — łkała Dusia, odważna rozpaczą — że... że... nie mają co... jeść...

— Przesada. Nie mogą jeść kartofli?

Dusia na chwilę oniemiała.

— Oni i na kartofle nie mają....

— Parę groszy zawsze każdy ma.

— Dziecko... dziecko... puchnie z głodu....

— To on żonaty?

— A jakże, proszę panienki. Będzie trzy..., trzy lata jak się ożenił. Mają już... dwoje...

Panna Beta nie posiadała się z oburzenia.

— Nie, to przechodzi wszelkie pojęcie. Poco on się żenił? Kto nie ma na utrzymanie rodziny, ten nie powinien się żenić. A teraz to desperacja i żebranina. I poco oni mają dzieci?

Dusia znów oniemiała.

— Jeżeli nędzarz pozwala sobie na taki luksus tak dzieci, to także powinien wiedzieć, co robi. Niesłychane! Mam w Warszawie znajomego dziennikarza, to napiszę do niego, żeby poruszył tę kwestję w pismach. Pokaż mi ten list.

Pokojówka wyjęła z kieszonki fartuszka zmiętą, mokrą od łez kopertę, wewnątrz której tkwił złożony kawałek szarego, opakunkowego papieru, zagryzmolony ołówkiem.

Panna Beta przeczytała list i oddała zapłakanej dziewczynie.

— Nie martw się — rzekła głośno — on napewno trochę przesadza, jak to wy. Pieniędzy nie mogę ci dać, ale możesz poprosić rządcy, żeby ci wydał część ordynarji za przyszły miesiąc, to im poślesz żywności. Biedni ludzie... chociaż sami sobie winni. Zachciało im się dzieci, to mają.

Pocałowawszy panienkę w rękę, Dusia wyszła, ale musiała zaraz wrócić zająć się kotami, które dostały na kolację śmietanki, surowych żółtek i surowej cielęciny. Panna Beta dbała serdecznie o swoich ulubieńców.

ROZDZIAŁ II.

Zosia Paździerzanka wróciła do domu taka smutna, że matka choć bardzo zajęta przy młodszych dzieciach, nie omieszkała zwrócić na to uwagi.

— Coś taka markotna? Nie dali?

— Gdzież tam! Samiby jeszcze od nas pożyczyli. Ani mowy.

— Wiedziałam, że tak będzie. Ale co się będziesz trapić? Zdrowia szkoda. Jakoś sobie poradzimy.

— Ojciec martwi się o te podatki. Boi się, żeby nas nie zlicytowali.

Paździerzowa nie odpowiedziała. Pochylona nad stołem, rozlewała mleko w kubki i rozdawała dzieciom. Było tego czworo, wszystkie jasnowłose i błękitnookie. Jedna Zosia, najstarsza, jakby się wyrodziła, gdyż przy jasnej cerze i niebieskich oczach miała włosy ciemne, prawie czarne. Matka zażywna, przystojna blondynka, przekazała córce tylko oczy, a z usposobienia chyba dobroć, bo ani niefrasobliwego humoru, ani flegmatycznego spokoju. Zosia była żywa i wrażliwa, skłonna do silnych, czasami nawet zbyt silnych uczuć i nieraz dziwiła się, że przykre niespodzianki życiowe nie odbierają matce snu, apetytu i rumieńców. Ona, bywało, chodziła blada, jak płótno i cicha, jak zalotnica, albo też roznosiła wesołością cały dom.

— Siadaj i jedz. Późno już.

Zosia odsunęła od siebie talerz.

— Dziękuję. Niech mnie mama nie zmusza.

Starsza kobieta popatrzyła bacznie na melancholijną twarzyczkę córki.

— Zośka, tobie coś jest. Ty nie o te podatki... Już ja ciebie znam.

— Nic mi nie jest. Zmęczyłam się i tyle.

— Byłaś w pałacu? — zaszczebiotał sześcioletni Antoś. Jak tam ślicznie, mój Jezunin! Podłoga to się świeci jak lustro. Wywaliłem się jak długi, aż się jaśnie panienka zgniewała.

— Nie jaśnie panienka, tylko panienka. Tyle razy ci mówiłam, żebyś tak nie mówił — zgromiła go siostra. — Nasz ojciec nie służy w pałacu.

D. c. n.

Społeczeństwo a szkolnictwo powszechne.

Jak się okazuje, społeczeństwo docenia należycie sprawy szkolnictwa i oświaty, bowiem ujawnione ostatnio zagadnienia, dotyczące szkolnictwa powszechnego wywołały duże poruszenie, o czem świadczą liczne zebrania rodzicielskie, oraz podejmowane uchwały.

Jak wynika z enuncjacyj źródeł półurzędowych, władze rządowe wykazały dość osobliwe stanowisko w tej sprawie, kiedy bowiem minister W. R. i O. P. oświadczył prezydjum zarządu głównego Związku nauczycielstwa polskiego, że grożące szkolnictwu niebezpieczeństwo stanowi jego najcięższą troskę, ponieważ zarysowujące się przez Ministerjwo oświaty horoskopy budżetowe są bardzo ciemne, p. premjer powiedział tejże delegacji, że chociaż globalny budżet państwa na 1935-36 r. nie ulegnie redukcji, to jednak pewne obciążenia państwowe, jak pożyczka narodowa i świadczenia emerytalne odbiją się, niestety, na budżecie właśnie Ministerstwa oświaty.

Żeby jednak nie zmniejszać już i tak mocno niewystarczającej liczby szkół i etatów nauczycielskich, p. premjer przewiduje pewne środki w zakresie budżetu samego Ministerstwa, a przedewszystkiem niewielkie stałe opłaty w szkole powszechnej.

W sprawie poziomu i organizacji szkolnictwa p. premjer wyraził opinję, że szkolnictwo powszechne należy wzmacniać przedewszystkiem od dołu, od szkół niżej zorganizowanych, choćby ze szkodą ewentualnego obcięcia poziomu organizacyjnego szkół wyżej zorganizowanych.

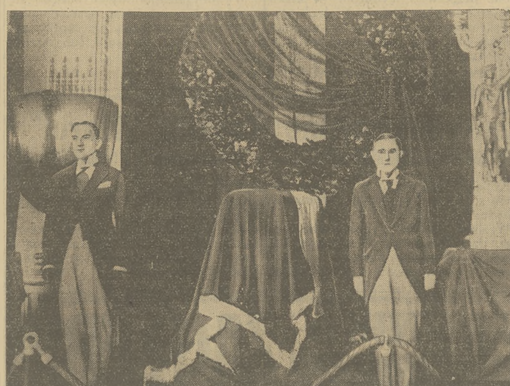
Delegacja Związku nauczycielstwa polskiego wstrząśnięta została mocno temi wiadomościami, które godzą w zagwarantowaną Konstytucją bezpłatność szkoły powszechnej, a w wyniku tego w jej powszechność, oraz w zagwarantowany ustawą ustrojową poziom organizacyjny szkoły powszechnej. Na wysunięty przez delegację projekt specjalnej pożyczki szkolnej p. premjer odpowiedział zdecydowaną odmową.

Nic dziwnego, że, jak głosi komunikat polskiej agencji oświatowej, delegacja opuściła gabinet p. premjera pod wrażeniem głębokiego niepokoju o losy szkoły, z któremi organizacja nauczycielska wiąże losy państwa, wbrew końcowemu zapewnieniu p. premjera, że dzięki zamierzonym w stosunku do szkolnictwa posunięciom, **Polska się nie zawali.**

Jak widać z powyższego, władze rządowe ciekawie ustosunkowały się do sprawy szkolnictwa, gdyż pewne obciążenia państwowe, jak pożyczka narodowa i świadczenia emerytalne mają się odbić akurat na budżecie Ministerstwa oświaty, a jeżeli chodzi o organizację szkolnictwa niżej zorganizowanego, to reforma ma być dokonana kosztem szkół wyżej zorganizowanych.

Z enuncjacyj tych wynika, że szkolnictwo powszechne naprawdę stoi w obliczu katastrofy, to też zrozumiałą jest troska i niepokój społeczeństwa o los szkoły polskiej.

Choć p. premjer powiedział, że dzięki zamierzonym w stosunku do szkolnictwa zamierzeniom Polska się nie zawali, społeczeństwo jednak uważa, że zamierzenia te wyrzadziły by ogromną szkodę krajowi i społeczeństwu i dlatego tak energicznie występują w tej sprawie.



Trumna ze zwłokami min. Barthou w ministerstwie spraw zagranicznych.

Konspiracja ukraińska [redacted] w szkole.

Tygodnik „Meta" kół katolickich obozu ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej w zeszycie z dnia 7 października w ten sposób streszcza swe rozważania, oparte na dokumentach o konspiracji ukraińskiej w szkole:

1) Niepomiernie wielka część aktywnej młodzieży nie kończy szkół wskutek działalności konspiracyjnej.

2) Jest to karą, nie pozostającą w żadnym stosunku do przewinień tej młodzieży, ani do wartości t. zw. rewolucyjnej jej wystąpień.

3) Zakonspirowanym autorem wystąpień t. zw. rewolucyjnych ukraińskiej młodzieży szkół średnich może być równie dobrze kierownictwo ukraińskiego ruchu nielegalnego, jak i czynnik zupełnie postronny, a o ile to ma miejsce wskutek wystąpień młodzieży sprowokowanych przez świat *ze*konspirowany, to w wytworzonych warunkach ukraiński świat odpowiedzialny nie jest w stanie mechanicznemi środkami zapobiec dewastacji młodzieży ukraińskiej, jako warstwy społecznej i likwidacji szkolnictwa ukraińskiego.

4) Rodzice ukraińscy przeważnie nie zdają sobie sprawy z tego, jakim wpływom podlega najaktywniejsza część ich dzieci.

5) Ruch nielegalny w szkołach oparty jest w swej istocie na tychże pierwiastkach duszy młodzieńczej, jak i każdy inny system wychowawczy, a o ile ze wszystkich taktycznych środków działalności i propagandy nielegalnej wyłączy się dekorację pseudo-rewolucyjną, pozostanie treść bardzo prymitywna, niemal dziecinna.

6) Dotychczasowe starania ukraińskich czynników społecznych wobec polskich czynników państwowych, mające na celu zmniejszenie wpływu konspiracji na ukraińską młodzież szkolną, były bezskuteczne.

Jest to, że tak powiemy, problematyka konspiracji w szkołach średnich, jako zjawisko społeczno- polityczne. Nie pozostawia ono najmniejszych wątpliwości. Albo nastąpi zupełna dewastacja duszy dzisiejszego młodego pokolenia, wykrzywienie i sterylizacja jego idealizmu młodzieńczego i patosu twórczego, albo OUN wycofa się z terenu młodzieży szkół średnich.

Czy może starsze społeczeństwo odpowiadać w tych warunkach, to znaczy nie mając bezpośredniego wpływu na to wycofanie, za tragiczny stan, wytworzony przez niezależne od nas czynniki, na tym odcinku młodzieży. Nasza odpowiedź brzmi bez zastrzeżeń: Tak. Nie jest to sprzeczność, chociaż w istocie to jest naszą tragedją. W dziejach niema wyłącznej odpowiedzialności jednych i nieodpowiedzialności innych. Za polityczny stan danego społeczeństwa odpowiadają i te jego części, które się nawet do wytworzenia tego stanu nie przyczyniły. W tej wojnie nie można być neutralnym. Najlepszem potwierdzeniem tego, co powiedziałem, są podane przez nas dotychczas materjały.

Zakończymy jeszcze jednym ostatnim akordem: są u nas już dzisiaj niektóre wsie, w których młode jednostki, o których wiadomo, że znajdują się na usługach policji...

Tu jest przerwane to zdanie i następuje białe miejsce zamiast trzech wierszy, widocznie w drodze t. zw. samokonfiskaty, poczem następują dalsze wywody o sposobach wyjścia z tego stanu rzeczy.

Ile kosztuje lecznictwo W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji przeprowadzono ciekawą ankietę w kwestji obliczania kosztów choroby w stosunku do jednego mieszkańca. Ankieta objęła wszystkich mieszkańców dwóch powiatów na Morawach i trzech na Słowaczyźnie. Wyniki ankiety dały nieoczekiwany rezultat: okazało się, że w razie zachorowania droga zwykła prowadzi chorego nie do lekarza, a później do apteki, lecz odwrotnie — najpierw do apteki, skąd bierze się na własną rękę różne środki lecznicze, a dopiero potem do lekarza, o ile leczenie samodzielne nie pomaga. Ankieta objęła apteki, lekarzy prywatnych, kasy chorych.

Okazało się, że na każdych 1000 mieszkańców, pięciu objętych ankietą powiatów, przypada rocznie suma 58.000 koron jako wydatek na leczenie, czyli na jednego mieszkańca wypadło 58 koron.

Jak się dzieli ta suma? Gros wydatków przypada na lekarstwa i apteki, co wynosi rocznie 20½ koron na mieszkańca. Lekarz znajduje się już na drugiem miejscu, na koszty pomocy lekarskiej przypada bowiem rocznie tylko 15.60 koron. Trzecie zaś miejsce zajmują wydatki na szpitale, kliniki, sanatorja, które sięgają rocznie sumy 13½ koron na mieszkańca.

Taki jest stosunek różnych wydatków na leczenie w dwóch dzielnicach Czechosłowacji.

42.000 miejscowości w Polsce nie posiada ustalonych nazw.

Nie jest może rzeczą powszechnie znaną, iż z ogólnej cyfry 140.000 miejscowości w Polsce — 30 proc. miejscowości nie ma ustalonych nazw. Trudno ten stan rzeczy uznać za normalny pomijając już nawet ten doniosły wzgląd, że stan taki daje się dotkliwie we znaki poszczególnym urzędom i utrudnia niekiedy rokowania z państwami sąsiedniemi.

Rada ministrów już w roku 1929 powołała przy Ministerstwie spraw wewnętrznych komisję dla opracowania wniosków w sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości w Polsce. Komisja ta jednak nie mogła rozwinąć swej działalności spowodu braku właściwej podstawy prawnej i odpowiednich kredytów.

Pragnąc ostatecznie normować to zagadnienie pod względem prawnym, Rada ministrów uchwaliła na swem posiedzeniu w dniu 12-ym b.m. projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości.

Dekret ten reguluje sprawę ustalenia nazwy miejscowości zamieszkania, t. j. wszelkich samoistnych osiedli, odróżniających się od sąsiednich odrębną nazwą, a przy jednakowej nazwie odmiennem określeniem rodzaju — np. miasto i wieś, wieś i folwark i leśniczówka i t. p., oraz miejscowości niezamieszkanych.

Urzędowe nazwy miejscowości wraz z ich pisownią oraz urzędowe nazwy części miejscowości ustala i zmienia minister spraw wewnętrznych w drodze rozporządzeń, ogłaszanych w Monitorze Polskim. Min. spraw wewnętrznych może uznać za urzędowe nazwy miejscowości, zamieszczone w urzędowym wykazie miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, opracowywanym przez Główny urząd statystyczny.

Dekret ustanawia komisję ustalania nazw miejscowości przy ministrze spraw wewnętrznych. Komisja składać się będzie z przewodniczącego oraz 6-ciu członków, w tem trzech przedstawicieli sfer naukowych i po jednym przedstawicielu ministerstw: komunikacji, poczt i telegrafów oraz spraw wojskowych.

W stosunkach publicznych wolno używać nazw miejscowości jedynie w brzmieniu urzędowem, ustalonem w trybie nowego rozporządzenia.

Z DNIA

RECEPTA.

Maks Kohn ze Zbaraża wysuwa projekt („Hajnt" Nr. 223) „ulżenia nędzy włościan, bez szkody dla drobnych kupców".

— Obiegają pogłoski o projekcie rozłożenia długów włościańskich na 15 lat, przyczem spłata ma zacząć się po 6 latach oraz połowa długów ma być wogóle skreślona.

Jeżeli potwierdzą się te pogłoski, to drobni handlarze żydowscy

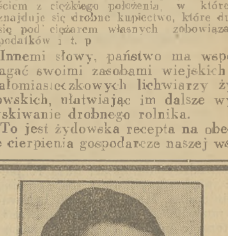
— stracą swój kapitał obrotowy i wogóle cały swój majątek. To się później odbije na większych kupcach i na przemysłowcach, bowiem drobny kupiec straci możność pokrycia swoich zobowiązań.

Aby umożliwić dalszą eksploatację włościan, trzeba, aby drobni handlarze żydowscy otrzymali kredyt od rządu:

— Kredyt winien być przez Bank Rolny, ten sam bank, który finansował akcję inwestycyjną włościan i który spowodował obecne ich trudności. Kredyty Banku Rolnego dla drobnych kupców mogłyby być zabezpieczone długami, należnemi tym kupcom od włościan i ustalonemi przez sądy rozjemcze. Środek ten jest jedynem wyjściem z ciężkiego położenia, w którem znajduje się drobne kupiectwo, które dusi się pod ciężarem własnych zobowiązań, podatków i t. p.

Innemi słowy, państwo ma wspomagać swoimi zasobami wiejskich i małomiasteczkowych lichwiarzy żydowskich, ułatwiając im dalsze wyzyskiwanie drobnego rolnika.

To jest żydowska recepta na obecne cierpienia gospodarcze naszej wsi.



ARLETTA STAWISKA

pozostająca od kilku miesięcy w paryskiem więzieniu pod zarzutem pomagania mężowi w jego aferach, zaniemogła ciężko. Stan zdrowia p. Stawiskiej budzi poważne obawy.

Na marginesie

TEGOROCZNYCH ZAWODÓW LOTNICZYCH.

Po każdem wydarzeniu, szczególnie wielkiem i radosnem, po pierwszej fali szczerego entuzjazmu, nadchodzą chwile, kiedy trzeba już bardziej „na zimno" zdać sobie sprawę, czem w istocie było to wydarzenie i co dało. Takiem wydarzeniem jest fakt zdobycia przez naszych lotników dwóch pierwszych miejsc w Challenge'u oraz zwycięstwo w zawodach balonowych o puhar Gordon Benneta. Potwierdzenie zwycięstw z lat ubiegłych w pierwszym rzędzie dowiodło, że tryumfy odnosimy nie dzięki przypadkowi, ale naskutek rzetelnej pracy nietylko konstruktorów i pilotów, ale również i społeczeństwa.

Bogate doświadczenie uzyskane w zawodach pozwoli na dalsze racjonalne ulepszenia, jakim stale musi podlegać silnik i płatowiec, aby się nie pozwolić zdystansować fabrykom zagranicznym. Porównanie naszych płatowców oraz zagranicznych, biorących udział w tegorocznym Challenge'u, wypada na naszą korzyść. Niema żadnego niemal ulepszenia czy wynalazku, któregobyśmy nie zastosowali na naszych maszynach, a osiągnięte wyniki na próbach technicznych mówią same za siebie. Jedyną konkurencją dla nas były samoloty niemieckie, mające niezaprzeczone zalety aerodynamiczne.

Szczególnie na uwagę zasługują Fieselery i szybkie Messerschmidty, podwozia których są chowane podczas lotu. Wynalazek ten, aczkolwiek pozwala na pewne zwiększenie szybkości płatowca, jednak w zastosowaniu do sportowej awjonetki wydaje się niezbyt udatny. Wystarczy przypomnieć fakt, jaki się wydarzył podczas zawodów w Warszawie, kiedy jeden z zawodników zapomniał opuścić podwozia i dopiero w ostatniej chwili, gdy z ziemi wystrzelono ostrzegawczą rakietę, zorjentował się i błąd naprawił. Skoro taki wypadek mógł się wydarzyć wytrawnemu pilotowi, dobrze obeznanemu ze swym płatowcem, to tembardziej może spotkać pilota-amatora, dla którego awjonetka jest tylko emocjonującą rozrywką.

Wielki nacisk położony na próby techniczne samolotów oraz wysoka punktacja tych prób stawiają raczej konstruktora przed pilotem, a przecież Challenge ma być sprawdzianem rozwoju sportu lotniczego w danym kraju, a nie ruchomą wystawą płatowców i silników. Należy przypuszczać więc, że albo regulamin zawodów musi ulec pewnym zmianom, lub też należy zapoczątkować zawody innego rodzaju, w którychby wszelkie próby techniczne przesunięto na dalszy plan, dając tem samem pierwszeństwo pierwiastkowi sportowemu.

W konstrukcjach najnowszych samolotów sportowo - turystycznych dają się zauważyć dwa wyraźne kierunki. Dotyczy to zarówno przemysłu naszego jak i zagranicznego. Jedni konstruktorzy starają się wytworzyć płatowiec o szybkości około 250 km-godz., a więc o szybkości na dzisiejsze warunki dość przeciętnej, wprowadzają natomiast dużą rozpiętość między szybkością maksymalną i minimalną. Mała szybkość lądowania pozwala na łatwiejsze lądowanie na terenie małym, co jest konieczne dla awjonetek przeznaczonych do turystyki. W dalszym ciągu możliwość utrzymania się w powietrzu przy małej szybkości zmniejsza do minimum wypadki, spowodowane t. zw. utratą szybkości, a więc w konsekwencji znany powszechnie korkociąg.

Druga droga, jaką poszli konstruktorzy — to płatowiec szybki. Chociaż i w tego rodzaju samolotach zachowana została spora skala rozpiętości szybkości, jednak zwiększając szybkość maksimalną do 300 km-godz siłą rzeczy trzeba było zwiększyć również i szybkość lądowania. Tego rodzaju awjonetki pozwalają na bardzo szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce i bardziej nadają się do celów rekordowych. W myśl więc tych zasad budowane są płatowce PZL oraz niemieckie Messerschmidty. Niemniej poważnym sukcesem był fakt, że nasze zwycięskie samoloty miały zmontowane silniki rodzimej produkcji, całkowicie wykonane w kraju, na podstawie własnych konstrukcyj. Nietylko przodujemy w budowie samolotów i silników, ale również wywalczyliśmy sobie palmę pierwszeństwa w produkcji balonów. Świetne powłoki balonowe, wytwarzane w wojskowych Zakładach balonowych, są przedmiotem uznania znanych asów balonowych z zagranicy, którzy w nasz sprzęt chętnie się zaopatrują.

St. P.

Uzupełniające wybory

do Rad miejskich w Zagłębiu.

Wydział wojewódzki w Kielcach rozpatrywał protesty wyborcze, złożone przeciwko wyborom w kilku miastach województwa Kieleckiego.

Po rozpatrzeniu protestów, uwzględniono protesty w miastach następujących: w Sosnowcu w 2 okręgach, w Będzinie w 2 okręgach, w Dąbrowie w 3 okręgach, w Zawierciu w 1 okręgu i w Radomiu w 5 okręgach.

Wybory uzupełniające odbędą się w przyszłym miesiącu, a więc nowe Rady miejskie będą się mogły zebrać dopiero w styczniu, lub jeszcze później.

Unieruchomienie kopalni „Karol"

Robotnicy zostaną zatrudnieni.

Kopalnia „Karol" w Zagórzu zostaje z dniem dzisiejszym całkowicie unieruchomiona.

Wczoraj jeszcze wydobywano węgiel, dzisiaj zaś rozpocznie się już rozmontowywanie maszyn. Dzierżawca kopalni zawarł z robotnikami umowę dodatkową, zobowiązując się zatrudnić ich przy rozbiórce maszyn do dnia 27 bm.

Władze centralne zapewniły robotnikom likwidowanej kopalni pracę w innych zakładach, to też panuje wśród nich spokój.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Wtorek	**Dziś** Martyniana **Jutro** Małgorzaty Wschód słońca 6 m. 07. Zachód „ 16 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Paryż w ogniu".

EDEN: „Eskimo".

PALACE: „Czy Lucyna — to dziewczyna".

× **ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE.** Państwo Adamostwo Piestrzyńscy w Sosnowcu obchodzili w dniu 15 b.m. złote gody małżeńskie. Z okazji tej, sędziwi jubilaci wysłuchali odprawionej na ich intencję mszy św.

× **UROCZYSTOŚĆ KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY W BĘDZINIE.** W związku z obchodem 7-lecia istnienia katolickiego Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej oddział w Będzinie, w dniu 21 b.m., w kościele parafjalnym w Będzinie odprawiona zostanie o godz. 10 rano — uroczysta msza św., którą celebrować będzie asystent kościelny ks. Jan Placek. Wieczorem zaś o godz. 18. w sali Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej, odbędzie się uroczysta akademja z pierwszorzędnym programem.

× **PRZEPISY O KOBIECYM P. W.** Ministerstwo spraw wojskowych w wykonaniu przepisów o służbie pomocniczej przygotowuje specjalne rozporządzenie o kobiecem przysposobieniu wojskowem. Praca w kobiecem P. W. odbywać się będzie na podstawie zaciągu ochotniczego. Kobiety - ochotniczki otrzymają specjalne przywileje.

× **ZEBRANIE KIEROWNIKÓW PRACOWNI PRZYRODNICZYCH DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH** odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 17 w szkole powszechnej nr. 2 w Będzinie. Obecność wszystkich kierowników konieczna.

× **CZELADŹ POWODZIANOM.** W ub. piątek w Czeladzi odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy powodzianom, na którem stwierdzono, że dotąd miasto wspólnie z zakładami przemysłowemi zebrało dla powodzian 11314 zł., 3500 szt. cegły, 100 ton cementu, 399 szt. obuwia i odzieży, a w najbliższych dniach przeprowadzona zostanie zbiórka zboża i ziemniaków.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś i jutro teatr miejski nieczynny spowodu wyjazdu na prowincję.

DĄBROWA: Teatr miejski z Sosnowca gra po raz drugi świetną komedję J. Deval'a pt. „Stefek".

BĘDZIN: W środę 17 bm. o godz. 20.15 teatr miejski gra w Będzinie w sali kina „Apollo" komedjo-groteskę G. B. Shaw'a pt. „Mezaljans".

ADA SARI W SOSNOWCU.

Dziś dnia 16 bm. o godz. 20.30 wystąpi światowej sławy śpiewaczka koloraturowa primadonna oper polskich i zagranicznych p. Ada Sari, która po przyjeździe z zagranicy zaprezentuje nam swój najnowszy repertuar w Sosnowcu w sali teatru miejskiego. Śpiewać będzie między innemi: arję z opery „Zygmunt August", walca z opery Mirella, Pieśń gruzińską, „Pragnę żyć", Serenadę francuską i wiele innych. Bilety wcześniej nabywać można w przedsprzedaży p. W. Czechowskiego.

× **WYJAŚNIENIE.** W nr. onegdajszym zamieściliśmy nadesłane z Będzina pismo p.t. „Chory musi mieć zaufanie do lekarza i szpitala". W związku z tem komunikują nam, że twierdzenie, jakoby od śmierci ś. p. dr. Jarzębowskiego nie było w szpitalu powiatowym chirurga, nie odpowiada prawdzie, gdyż w szpitalu pracuje dwóch chirurgów, mianowicie dr. Jurkow i od miesiąca dr. Paszyc, natomiast przytoczony w piśmie fakt operacji p. H. dokonany został z niewiadomych przyczyn przez lekarza niechirurga dr. Kosibowicza.

× **DZIWNE PRAKTYKI.** W związku z notatką zamieszczoną pod powyższym tytułem przed kilku dniami, dowiadujemy się, że monopol spirytusowy płaci za przyjmowane spowrotem butelki od 2 do 7 gr. w zależności od pojemności butelki, a prócz tego zwracający butelki otrzymuje jeszcze: miejscowy 15, a zamiejscowy 30 proc. ogólnej sumy. Przy przyjmowaniu butelek zwraca się uwagę nie na to, aby butelka posiadała czystą i nienaruszoną etykietę, lecz wymaga się, by sama butelka była czysta, gdyż butelki, zanieczyszczone naftą, terpentyną lub innymi płynami bezwzględnie są odrzucane.

Co do przyjmowania butelek tylko z roku bieżącego, należy wyjaśnić, iż zarządzenie o przyjmowaniu spowrotem butelek obowiązuje od dn. 1 kwietnia r.b. Przed tym terminem butelki dawniejsze były nabywane w drodze przetargu, każdy więc miał możność pozbycia się posiadanego zapasu butelek, i dlatego obecnie monopol przyjmuje tylko butelki z datą od dn. 1 kwietnia r.b.

Plenarne zebranie

IZBY PRZEM. - HANDL.

Plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu odbędzie się we wtorek, dnia 23 b.m. o godz. 18 (6 wieczorem) w lokalu Izby w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 22a.

Porządek obrad następujący: przyjęcie protokółu z ostatniego plenarnego zebrania Izby; sprawozdanie prezesa Izby o stanie gospodarczym okręgu Izby; sprawozdanie z działalności Izby za czas od 24 maja do 12 października 1934 r.; sprawozdanie przewodniczących komisyj izbowych z ważniejszych prac komisyj w okresie pięcioletnim; preliminarz budżetowy Izby na rok 1935; zaciągnięcie przez Izbę pożyczki w Funduszu emerytalnym Izby na spłatę pożyczki, zaciągniętej w Izbie warszawskiej; sprawa ustalenia zwyczaju handlowego w kwestji zapłaty ze skutkiem prawnym przedstawicielowi firmy, za pośrednictwem którego nastąpiło zamówienie; sprawa zezwolenia p. Ingsterowi na wybudowanie ściany na parceli Izby; sprawa opłat manipulacyjnych przy wystawianiu zaświadczeń na zwrot cła przy wywozie przędzy wełnianej bawełnianej; rozpatrzenie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, zgodnie z § 9 regulaminu obrad plenarnych zebrań.

Konferencje gospodarcze

W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, w dniu 12 bm. na zaproszenie Izby przemysłowo - handlowej — odbyły się w Sosnowcu posiedzenia międzyizbowej komisji do spraw obrotu towarowego z zagranicą oraz centralnej komisji przywozowej przy Ministerstwie przemysłu i handlu.

Na posiedzeniu międzyizbowej komisji, która obradowała pod przewodnictwem dyrektora Izby poznańskiej dr. Waschko, rozpatrzono szereg aktualnych zagadnień, związanych z obrotem towarowym z zagranicą, w szczególności sprawy: eksportu pierza i puchu, Centrali zakupu nasion oleistych, oraz importu śledzi przez firmę „Polisland".

Na posiedzeniu centralnej Komisji przywozowej pod przewodnictwem prezesa prof. Okolskiego, dokonano podziału kontyngentów przywozowych towarów reglamentowanych na IV kwartał r.b. oraz bieżących kontyngentów jedno i dwumiesięcznych.

W godzinach popołudniowych przedstawiciele sfer gospodarczych, reprezentowanych w obu tych instytucjach, zwiedzili należące do Towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn" cementownię oraz kopalnię „Jowisz" i elektrownię na tej kopalni w Wojkowicach Komornych.

W dniu 13 b/m. — po zwiedzeniu Huty „Falva" w Świętochłowicach — wspomniana powyżej międzyizbowa Komisja kontynuowała swoje obrady w lokalu Izby handlowej w Katowicach, przeprowadzając bardzo szczegółową dyskusję nad działalnością towarzystw powierniczych w systemie obrotu kompensacyjnego. W dniu tym odbyło się również posiedzenie Rady polityki kompensacyjnej, gdzie zastanawiano się nad szeregiem spraw, związanych z pomocą przy wywozie niektórych artykułów.

× **KONCERT W DĄBROWIE.** Z dniem dzisiejszym w restauracji „Bar" przy ul. Sobieskiego 12, koncertować będzie znana ze swych występów w całej Polsce orkiestra „Rosyjsko - Argentyńska" pod batutą słynnego kapelmistrza p. Michała Zołotnikowa. — O zespole tym prasa dużych miast wyraża się b. pochlebnie. Szczególnie podoba się gra solo na gitarze hawajskiej, acordeonie i xylofonie. Atrakcja ta będzie miłą niespodzianką, godną poparcia.

× **PRZYPADKOWE POSTRZELENIE.** W komisarjacie policji państwowej w Będzinie jeden z posterunkowych podczas rozładowywania rewolweru, postrzelił się w palec, który prawdopodobnie trzeba będzie odjąć.

ŚRUBOWANIE CEN PIECZYWA

PRZEZ ŻYDOWSKI CECH PIEKARZY.

Zarząd cechu piekarzy w Sosnowcu ogłosił w pismach miejscowych, iż na posiedzeniu w dniu 13 bm. ustalił od niedzieli dnia 14 bm. cenę chleba żytniego na 50 gr. za bochenek 2 kg., czyli cena chleba została obniżona o 6 gr. na bochenku.

Ogłoszenie to wywołało niezwykle ciekawy efekt. Mianowicie we wczorajszym „Expresie Zagłębia" ukazało się ogłoszenie żydowskiego cechu piekarzy i cukierników w Sosnowcu wyjaśniające, że cena chleba, ustalona przez zarząd cechu piekarzy w dniu 13 bm. jest bezpodstawna, a to z następujących względów:

1) na posiedzeniu tem nie było przedstawicieli, ani członków innych cechów prócz kilku członków zarządu.

2) ustalenie takiej ceny niema żadnych podstaw kalkulacyjnych, którymi kierowała się komisja cennikowa, a jest tylko złośliwą formą walki z nieuczciwą konkurencją.

3) cena mąki nie uległa obniżce, a przeciwnie ma tendencję zwyżkową i dziwnem się wydaje, z jakich powodów obniżono cenę chleba, na którą cech nasz jak i większe grono handlujących piekarzy chrześcian absolutnie zgodzić się nie może.

Nadmieniamy, że ponieważ z naszego cechu nikt na zebraniu obecnym nie był, a więc cena ustalona została przez jednostki, nie może więc dotyczyć naszego cechu, który kieruje się własnemi wytycznemi i nie widzi powodu obniżki cen chleba i domagać się będzie obopólnego ocenienia tej sytuacji, a z uchwalą powziętą dn. 13 bm. narazie sie nie zgadza i ceny ustalonej nie aprobuje, jako szkodliwej dla swych uczciwie pracujących członków.

Z powyższego, mocno naiwnego wyjaśnienia wynika, że żydowski cech piekarzy i cukierników uderzony został w czułe miejsce, tj. po kieszeni i dlatego też cech ten usiłuje bezsensownymi argumentami przekonać opinję publiczną o słuszności swego stanowiska.

Wystarczy pobieżnie zanalizować motywy cechu żydowskiego, aby nabrać przekonania, że cech ten nietylko niema racji, lecz w dodatku w dziwnem świetle wykazuje swą działalność.

W punkcie I wyjaśnienia jest mowa o tem, że „na posiedzeniu cechu piekarzy nie było przedstawicieli ani członków innych cechów, prócz kilku członków zarządu".

We wszystkich instytucjach działalność prowadzona jest przy pomocy specjalnie wybranego zarządu, jeżeli więc na wspomnianem posiedzeniu było kilku członków zarządu, sprawa jest w porządku, gdyż mieli oni prawo podejmowania odpowiednich uchwał.

Drugi punkt wyjaśnienia głosi, że „ustalenie takiej ceny niema żadnych podstaw kalkulacyjnych i jest złośliwą formą walki z nieuczciwą konkurencją".

Widocznie zarząd cechu musiał mieć odpowiednie podstawy, jeżeli obniżył cenę chleba o 3 gr. na kg. i, zdaje się, że jest to najlepszy sposób zwalczania nieuczciwej konkurencji. W każdym razie nazywanie faktu obniżki ceny chleba złośliwą formą walki z nieuczciwą konkurencją jest niezmiernie dziwne i wręcz dwuznaczne, gdyż mógłby ktoś wywnioskować, że cech żydowski staje w obronie nieuczciwej konkurencji.

Punkt 3 głoszący, iż cena mąki nie uległa obniżce, a przeciwnie ma tendencję zwyżkową, jest niezgodny z prawdą, gdyż jak widać z ceduły giełdy zbożowo-towarowej cena mąki już spadła, a skutkiem wstrzymania przez władze rządowe zakupu zboża, cena ulegnie dalszej zniżce.

Najkapitalniejszy jest ostatni punkt wyjaśnienia, w którym cech żydowski podaje, że kieruje się „własnemi wytycznemi" i że ceny ustalonej nie aprobuje.

Że wszystkie instytucje i organizacje żydowskie kierują się własnemi wytycznemi wiadomo oddawna, w danym jednak razie cech żyd. musi zastosować się do wytycznych cechu chrześc. i obniżyć cenę chleba, gdyż twierdzenie, że ceny ustalonej nie aprobuje jest tylko wskazówką dla władz, aby dopilnowano, czy wszystkie piekarnie zastosowały się do uchwały zarządu cechu piekarzy.

Również ludność powinna zwrócić na to uwagę i wrazie żądania wyższej ceny, należy zawiadamiać o tem policję, która w tych sprawach ma również własne wytyczne.

Obniżenie kosztów sądowych.

Zwiększenie zakresu zwolnień.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 12 b.m. przyjęty został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający przepisy o kosztach sądowych. Zmiany, które wprowadza omawiany projekt do obowiązujących obecnie przepisów z 1932 r., mają na celu: 1) obniżenie kosztów sądowych; 2) uproszczenie systemu ich pobierania; 3) dostosowanie obowiązujących przepisów do zmienionego stanu ustawodawstwa; 4) usunięcie wątpliwości w wykładni dotychczasowych przepisów.

Trwające od dłuższego czasu przesilenie gospodarcze spowodowało konieczność poddania rewizji wysokości opłat sądowych. Dlatego też projekt zmierza w kierunku obniżki opłat i w szczególności przyjmuje zasadę degresji. W art. 23 dekret postanawia, że w postępowaniu spornem i egzekucyjnem pobiera się następujące opłaty: wpis, opłatę od podań i załączników, opłatę kancelaryjną, opłatę za doręczenie, kaucję kasacyjną. Według art. 24 wpis jest stosunkowy i stały. Według art. 25 wysokość wpisu stosunkowego zależna jest od wartości przedmiotu sprawy i wynosi:

1) przy wartości przedmiotu do 5 tys. zł. włącznie — 2 proc., 2) przy wartości przedmiotu do 50 tys. zł. włącznie — od pierwszych 5 tys. zł. — 100 zł. od nadwyżki zaś półtora procent; 3) przy wartości przedmiotu ponad 50 tys. zł. — od pierwszych 50 tys. zł. — 775 zł. od nadwyżki zaś 1 proc.

W związku z tą najbardziej zasadniczą zmianą, która wywrze swój skutek we wszystkich przypadkach pobierania opłaty w postaci wpisu stosunkowego całego lub ułamkowego pozostaje obniżenie niektórych opłat stałych.

Powiększono pozatem ilość uwolnień od opłat sądowych, zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych. Według art. 4 uwolnienie od opłat sądowych służy: 1) Skarbowi państwa i podmiotom prawnym, za które działa Prokuratura gen. R. P.; 2) instytucjom Ubezp. społ., w sprawach, związanych z ich ustawową działalnością; 3) P.K.O.; 4) Bankowi Gosp. Kraj. i Państwowemu Bankowi Rolnemu. Minister sprawiedliwości może w porozumieniu z innymi ministrami przyznać uwolnienie od opłat instytucjom, stowarzyszeniom i fundacjom ze względu na ich działalność.

Co się tyczy uwolnień przedmiotowych, zostały uwolnione bądź w całości bądź częściowo od opłat m. in.: sprawy, dotyczące wyłącznie wymiaru, lub zwrotu opłat: podwójne apelacje, wnoszone przez tę samą stronę; wnioski o zabezpieczenie powództwa; podania o przyśpieszenie postępowania; niektóre załączniki.

Rozporządzenie wejdzie w życie, z wyjątkiem pewnych przepisów, 1-go stycznia 1935 r.

× **FAŁSZYWA JEDNOZŁOTÓWKA.** W Czeladzi policja zatrzymała niejaką Nowakową, która będąc w posiadaniu fałszywej jednozłotówki, a nie chcąc ponieść straty, usiłowała falsyfikat puścić w obieg. Będzie ona odpowiadać przed sądem, za świadomy kolportaż fałszywych pieniędzy.

Opłaty od eksmisji

Sąd grodzki w Będzinie pobierał opłaty od eksmisyj w starych domach, w których obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów, w stosunku do całorocznego komornego.

Związek właścicieli domów i placów w Będzinie podjął interwencję o pobieranie opłaty od eksmisyj tylko w stosunku do komornego za jedną ratę miesięczną lub kwartalną. W wyniku interwencji p. prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu zawiadomił Związek właścicieli domów i placów, że wydał sądom grodzkim okólnik za nr. 4330, aby pobierano wpis od eksmisyj w stosunku do jednej raty miesięcznej, lub kwartalnej.

O nowy most na Brynicy

POD NIEZDARĄ.

Pod Niezdarą istnieje na Brynicy most drewniany, łączący powiat Będziński z Górnym Śląskiem. Z uwagi na duży ruch kołowy w tym punkcie, wydział powiatowy w Tarnowskich Górach postanowił wybudować nowy most żelbetonowy, a ponieważ jest to most graniczny, który poza przyczółkiem, znajduje się na terenie powiatu Będzińskiego, nawiązano pertraktacje z wydziałem powiatowym w Będzinie, który w zasadzie wyraził zgodę na budowę mostu. Ogólny koszt budowy wyniesie około 50 tysięcy zł.

W roku bieżącym, z uwagi na brak środków finansowych, zamierzonej inwestycji nie wykonano i budowa zostanie prawdopodobnie wykonana w 1935 r.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Piotra Kuchny w Sosnowcu (Matejki 9) skradziono różne artykuły, wartości 200 zł.

Altenowi Krancowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Dekerta 1) skradziono z balkonu palto, wartości 100 zł.

Dr. Szutkowskiemu skradziono rower, wartości 50 zł.

Antoniemu Jaszczurowi, zamieszkałemu we wsi Łosień, skradziono w nocy z komórki wieprza.

Wymowa cyfr.

1.663.809 CZŁONKÓW UBEZPIECZALNI.

Według najnowszych obliczeń, dokonanych na dzień 31 maja r.b., ilość ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całej Polski, wynosiła 1.663.809 osób, w tem 1.391.426 robotników oraz 272.383 pracowników umysłowych.

NA WESOŁO.

DOBRA GOSPODYNI.

(CZYLI KRÓTKI ZBIOREK PRAKTYCZNYCH RAD DLA PAŃ DOMU)

DOMOWA HODOWLA GRZYBÓW.

Jakże smaczną potrawą są grzybki! Każda pani domu rada, by jaknajczęściej podawać je domownikom lub miłym gościom! Niestety, natura zrządziła, że grzybki pojawiają się w handlu tylko w pewnym okresie, zależnym zresztą od klimatu danej miejscowości.

Oczywiście robienie dalekich podróży do krajów egzotycznych w celu zaopatrzenia się codziennie w świeże grzybki, nie może być brane pod uwagę, ponieważ smaczne te roślinki nie wytrzymują dalekiego transportu.

Co więc należy robić?

Odpowiedź jest prosta: należy przystąpić do hodowli grzybów w domu.

Niema mieszkania, w którembу nie było absolutnie wolnych i nikomu niepotrzebnych przestrzeni. Mam tu na myśli wierzchy szaf, pieców, wreszcie fortepianu. Przestrzenie te należy pokryć ziemią ogrodową na grubość mniej więcej dziesięciu centymetrów. Ponieważ dla jednego grzybka średniej wielkości wystarcza miejsce dziesięciu centymetrów kwadratowych, na wierzchu przeciętnej szafy można zasiać przynajmniej pięćdziesiąt sztuk!

Grzybki lubią wilgoć, toteż należy pamiętać o częstem ich podlewaniu. Wystarczy do tego zwykły czajnik, przy którym umocowujemy sitko od ogrodowej polewaczki, aby woda padała na ziemię drobnemi kropelkami, naśladując tak lubiany przez grzybki deszcz.

Domowa hodowla grzybów może dostarczyć też wiele przyjemności towarzyskich, Pełne uroku, opisywane w podniosłych słowach przez naszego Wieszcza Mickiewicza, grzybobranie można urządzać w domu.

Ileż to radości dla starszych i młodzieży, ileż miłych, niezapomnianych wrażeń!

A więc, drogie panie domów — hodujmy grzybki!

JAK UCHRONIĆ KRAWAT OD ROZWIĄZANIA SIĘ.

Mężulkowie nasi irytują się nieraz, że zawiązany pięknie krawat już po kilku godzinach zmienia kształt, lub też zupełnie się rozwiązuje. Ponieważ krawat jest bardzo ważnym szczegółem męskiej garderoby i nadaje całemu wyglądowi mężczyzny piętno wytworności — należy ten przykry stan rzeczy usunąć.

Da się zrobić bardzo łatwo, jeżeli krawat przed zawiązaniem umoczymy w płynie o następującym składzie:

Gumy arabskiej zwykłej 5 łyżeczek.

Letniej wody zwykłej 5 łyżeczek.

Kiedy płyn ten po zawiązaniu krawata zaschnie, krawat zachowuje piękną formę choćby przez całe dwadzieścia cztery godziny i mężuś zyskuje wygląd wykwintnego gentlemana.

JAK UCHRONIĆ WĘDLINY OD SPADANIA Z CHLEBA.

Wszyscy uskarżają się na to, że nałożone na chleb wędliny lub sery częstokroć spadają, co niejednokrotnie powoduje splamienie obrusa lub, co gorsza, ubrania albo kosztownej toalety.

Przyczyną tego przykrego zjawiska jest niewątpliwie ta okliczność, że masełko, którem przed położeniem wędliny, lub sera, chleb jest nasmarowany, posiada powierzchnię śliską.

Aby temu zaradzić, stosują niektóre panie posypywanie chleba (po nasmarowaniu masłem, a przed położeniem wędliny) piaskiem. Sposób ten, aczkolwiek niekosztowny i łatwy, nie jest jednak godnym polecenia, ponieważ niektóre osoby nie lubią smaku piasku.

W ostatnich czasach wynaleziono w Anglji specjalny przyrządzik, który całkowicie tę kwestję rozwiązuje. Jest to przytrzymywacz metalowy do tartinek.

Przytrzymywacz składa się z drewnianej rękojeści, do której umocowany jest rodzaj metalowych obcążek. Obcążki te chwytają chlebek i trzymają nałożoną nań wędlinę.

Jedyną drobną niedogodnością przytrzymywacza jest to, że przy nieuważnem spożywaniu tartinek można sobie wyłamać ząb, toteż nie zaleca się, aby panie podawały tartinki z przytrzymywaczami, jako zakąski po wódce, gdyż przy piciu napoi alkoholowych łatwo o nieuwagę, zwłaszcza po dziesiątym kieliszku, a wtedy ząbki naszych miłych gości mogą być narażone na krzywdę!

JAK PRZYGOTOWAĆ KONFITURY I KOMPOTY NA ZIMĘ.

Dobra gospodyni musi dbać o to, aby jej spiżarnia była zaopatrzona w konfiturki i kompociki, które służą do urozmaicenia pożywienia zimą, kiedy o świeże owoce trudno.

Uczeni twierdzą jednogłośnie, że konfitury i kompoty zawierają dużą ilość witamin, tak niezbędnych dla zdrowia.

Przygotowanie konfitur i kompotów zaczynamy od uzyskania od mężusia wystarczającej kwoty na nabycie cukru i owoców, poczem z pieniędzmi udajemy się na miasto, gdzie kupujemy kilka par pończoch, rękawiczki, perfumy lub gustowny kapelusik.

Po kilku dniach udajemy się do znajomego kupca, u którego bierzemy potrzebny zapas słoiczków z konfiturami i kompocikami na kredyt.

Jakże przyjemnie jest potem dobrej gospodyni spojrzeć na półki w spiżarni, na których uszeregowane porządnie słoiczki radują oczy i świadczą o zapobiegliwości pani domu!

JAK MIEĆ ZAWSZE CZYSTE FIRANKI.

Nic tak nie brudzi firanek, jak dym tytoniowy. Firanki, wiszące długo w pokoju, w którym się często i dużo pali, nabierają żółtego brzydkiego koloru i już się nie dają wyprać do dawnej białości.

Niestety, nasi mężowie nie zwracają na to uwagi i żadne przypomnienia ani pouczenia nie działają!

Istnieje jednak możliwość odzwyczajenia mężusia od palenia papierosów. Trzeba tylko dopilnować, aby drogi mężuś każdego wypalonego papierosa wkładał w usta naprzemian to ustnikiem, to stroną palącą się.

Już po wypaleniu tym sposobem kilkudziesięciu papierosów, drogi mężuś zaczyna w nich mniej gustować. Po systematycznem stosowaniu tego sposobu, mężuś przestaje zupełnie palić, przynajmniej w domu.

Wprawdzie powstaje wtedy niebezpieczeństwo, że mężuś będzie spędzał cały czas poza domem, ale i na to jest rada: trzeba mu wszędzie nieodłącznie towarzyszyć, a rychło polubi swe ciche domostwo, rezygnując nawet z palenia papierosów.

PANI BIBIANNA.

(„Wieczór Warszawski").

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 16 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.05 Wiadomości meteorologiczne. — 12.10 Koncert zespołu Adama Hermana. — 12.45 „Jaś na grzybach" — pogawędka dla dzieci młodszych w wyk. Al. Gąssowskiego. — 13.05 Koncert zespołu Adama Hermana. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: Ork jazzowa Zdzisława Górzyńskiego i Jadwigi Radwanównej — śpiew. — 16.45 Skrzynka P. K. O. — 17.00 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza. — 17.25 Skrzynka językowa — prof. St. Słoński. — 17.35 Muzyka. — 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. — 18.00 Dr. Olga Rogorowiczowa: „Poezja groni beskidzkich". — 18.15 Muzyka lekka w wyk. ork. Wiesława Wilkosza. — 18.45 „Chłopi w pochodzie na Parnas" — szkic literacki Jana Szczawieja. — 19.00 Koncert chóru Juranda. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Muzyka. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Baron cygański" — operetka w 3-ch aktach Jana Straussa — 22.30 Muzyka (płyty). — 22.45 „Jak se Jura z Panemjezusem godoł" — legenda pióra Adolfa Fierli. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 Muzyka lekka z rest. hotelu „Bristol" w Warszawie.

SPORT.

NOWY REKORD WALASIEWICZÓWNY.

Przed kilku dniami przybyła do Osaka w Japonji z lekkoatletkami japońskiemi Stella Walasiewiczówna. W niedzielę mistrzyni Polski wzięła udział w zawodach międzynarodowych w Osaka i uzyskała na dystansie 200 mtr. fenomenalny czas 23,8 sek., lepszy od własnego rekordu świata o 0,3 sek.

Wyniku tego poza 20-ką specjalistów nie powtórzy w Polsce żaden mężczyzna.

Poprzedni rekord Walasiewiczówny ustanowiony był w 1932 roku na zawodach poolimpijskich w Chicago. Tamtejsza bieżnia na Soldiers Field (Pole Żołnierza) pozbawiona jest wiraży.

Żadnych szczegółów o nowym rekordzie depesze nie przynoszą.

MARSZ DRUŻYN W CZELADZI.

W ub. niedzielę w Czeladzi odbył się marsz drużyn na przestrzeni 6,5 km., do którego stanęły 3 drużyny PCK. Najlepszy czas osiągnięto 41 min. 30 sek.

STRZELEC MISTRZEM CZELADZI W STRZELANIU.

Zakończone zostały zawody strzelania o mistrzostwo Czeladz. I miejsce i tytuł mistrza przypadło drużynie Strzelca, która zdobyła 368 pkt. przed Brynicą — 364 i CKS 352 pkt. Dalsze miejsca zajęły drużyny: podof. rez. z Piasków i Sokoła Czeladź. W Brynicy zawiódł najlepszy strzelec Pyrć, który zdobył zaledwie 58 pkt. Drużyny zdobyły jako nagrody: Strzelec — puhar, dyplom i 200 naboi. Brynica — dyplom i 150 naboi, CKS — 100 naboi.

RUCH (Wielkie Hajduki) — POL. K. S. 9:7.

W ub. niedzielę odbyły się w sali kolejowego P. W. w Sosnowcu zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Śl. O. Z. B. pomiędzy zespołami Ruchu z Wielkich Hajduk i Policyjnego K. S.

Spotkanie dało wynik remisowy 8:8, jednakże spowodu niestawienia się Garsteckiego goście otrzymali w walce ciężkiej walcover, wobec czego w punktacji mistrzostw wynik brzmi 9:7 dla Ruchu.

MECZ PING-PONGOWY NA DĄBOWEJ GÓRZE.

W ub. niedzielę odbył się mecz ping-pongowy między OMP Klimontów a OMP Dąbowa Góra. Po pięknej walce zwyciężyli goście w stosunku 4:3. OMP Klimontów wystąpił w nast. składzie: Szlosar, Zając, Kuzia, Trutkowski, Krzciuk, Litewka, Ulewicz. Rewanżowe spotkanie odbędzie się 17 bm. w Klimontowie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

W OBAWIE PRZED ŻONĄ.

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanął Jan Bytomski z Sosnowca (F. Perla) pod zarzutem wprowadzenia w błąd władzy. Bytomski zgłosił się kiedyś do komisarjatu i zameldował, że podczas jego nieobecności włamali się do mieszkania złodzieje i zabrali mu 800 złotych gotówką. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że Bytomski włamanie sfingował. Przyparty do muru wyznał, że wydał pieniądze na inny cel. Bojąc się żony wpadł na pomysł, by kradzież upozorować. Sąd skazał go za to na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

BAŁA SIĘ NIEBOSZCZYKA.

Ciekawą sprawę rozpatrywał sąd grodzki w Sosnowcu. Przed sądem stanęła 67-letnia Antonina Kotrasowa z Sosnowca (Piłsudskiego), oskarżona o kradzież kwiatów z grobów na cmentarzu. Na rozprawie oskarżona tłumaczyła się tem, że kwiaty pożyczyła tylko, gdyż nigdyby ich nie zabrała w obawie przed nieboszczykiem, któryby ją później straszył. Sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu biorąc jednakże pod uwagę i jj podeszły wiek wykonanie kary zawiesił jej na okres lat 2.

KRADŁA NA ZAPAS.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkance Sosnowca, 24-letniej Franciszce Wolowcowej, oskarżonej o systematyczną kradzież artykułów żywnościowych, na szkodę swej chlebodawczyni, Sali Wajsbrot. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Wolowcowej znaleziono między innemi kolczyki z brylantami, pierścionki itp., z których posiadania oskarżona nie umiała się wytłumaczyć. Ponieważ na rozprawie okazało się, że Wolowcowa nie była jeszcze karana, sąd wymierzył jej łagodną karę: miesiąc aresztu.

PO ZAMACHU BOMBOWYM W KLIMONTOWIE

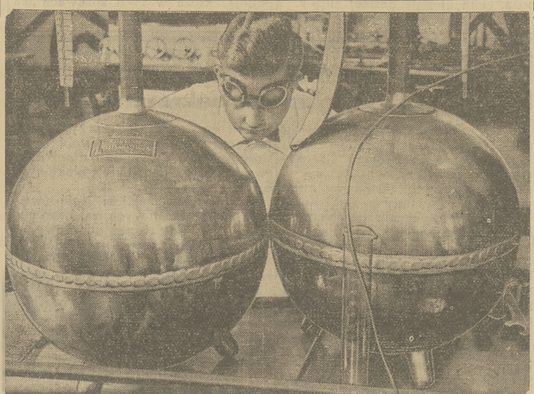
Aresztowanie kilku osób.

Niezwykły zamach bombowy w Klimontowie, którego ofiarą padli małżonkowie Tobiszowie jest przedmiotem energicznego śledztwa policji.

Śledztwo posuwa się naprzód i prawdopodobnie sprawca szatańskiej zemsty zostanie ujawniony i poniesie zasłużoną karę.

Wczoraj policja aresztowała kilka osób podejrzanych o współudział w zamachu. Ze względu jednak na dobro śledztwa nazwisk aresztowanych nie możemy ujawnić.

Ranny Tobisz przebywa nadal w szpitalu i czuje się naogół nieźle. Został on już przesłuchany przez policję.



Z INSTYTUTU FIZYCZNO - TECHNICZNEGO W BERLINIE.

W powyższych zbiornikach zawierających gaz, zdołano wytworzyć przez skroplenie helu temperaturę 271,8 stopnia poniżej zera. Jest to prawie ze zimno międzyplanetarne (273). Zbiorniki z gazem mają podwójną powłokę, między któremi wytworzono próżnię. Ściany zbiorników są od wewnętrznej strony posrebrzane, celem załamywania promieni przybywających z zewnątrz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wprowadzające pewne zmiany w rozporządzeniu zeszłorocznem w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

W myśl tego rozporządzenia, władze skarbowe mogą płatnikom, nie posiadającym majątków nieruchomych na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania, umarzać czwartą część tych zaległości. Jako warunek tego umorzenia, jest wpłacenie pozostałych trzech czwartych części w dwunastu równych ratach kwartalnych, począwszy od 1 stycznia r. 1935, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości pół procent miesięcznie, licząc od 1 października r. 1935.

Podania, przy łącznej sumie zaległości do 50.000 zł., będą załatwiały urzędy skarbowe, a powyżej tej sumy — izby skarbowe.

Ulgi, przewidziane rozporządzeniem, nie będą stosowane do zaległości w zakresie podatków, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z wolnych zawodów i osobistych zajęć przemysłowych, do zaległości w zakresie podatków, dla których za podstawę wymiaru służył dochód z kapitałów lub wartość majątkowa tych kapitałów, a wreszcie do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika. Ocena, czy powstanie zaległości zostało spowodowane jawną złą wolą płatnika, należy do ministra skarbu, który uprawnienia swoje w tym zakresie może przenieść na izby skarbowe.

Jeżeli podatek spadkowy, lub podatek od darowizn zostały rozłożone na raty, to postanowienia rozporządzenia będą miały zastosowanie tylko do tych rat, kórych termin płatności, wymieniony w ostatniej decyzji, zawierającej zezwolenie na spłatę ratami, przypadł przed 1 października 1931 r. Jeżeli cała należność tytułem podatku spadkowego lub od darowizn, która zalegała w dniu wydania ostatniej decyzji o odroczeniu płatności, została odroczona do terminu, przypadającego po 30 wrześniu 1931 r., to rozporządzenie nie ma zastosowania.

Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, przypadające od zaległości podatkowych, objętych rozporządzeniem, za okres od dnia powstania do 30 września roku ubiegłego włącznie, będą umarzane, bez względu na to, czy prawo ratalnej spłaty, wynikającej z postanowień rozporządzenia, służy płatnikom z urzędu, czy też na wnoszenie podania, niezależnie od terminowej spłaty poszczególnych rat.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu pierwszej dekady października zapas złota powiększył się o 0,7 milj. złotych do 495.9 milj. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,6 milj. zł. do 37,6 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7,7 milj. zł. do 728,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 9,5 milj. zł. do 647,6 milj. zł. a pożyczki zabezpieczone zastawami o 8,0 milj. zł. do 61,6 milj. zł., natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych powiększył się o 0,9 milj. zł. do 19,3 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu pierwsza o 10,0 milj. zł. do 153,5 milj. zł., druga — o 7,0 milj. zł. do 194,2 milj. zł. Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, powiększył się o 0,9 milj. zł. do 975.7 milj. zł. Pokrycie złotem wzrosło z 45.25 procent, do 45,57 procent i przekracza normę statutową o przeszło 15 punktów. Stopa dyskontowa 5 procent, zastawowa 6 procent.

ZNACZNA POPRAWA SYTUACJI FARMERÓW AMERYKAŃSKICH. Według obliczeń Agriculture Adjustement Administration siła kupna farmerów w czerwcu, lipcu i sierpniu r.b. podniosła się o ca. 44 proc. Przypisać to należy zwiększonym wpływom rolnictwa, które osiągnęły we wspomnianym okresie 1.508.000 dol., wobec 1.316.000 w analogicznym okresie 1933 r. i 915.000 dol. w czerwcu, lipcu i sierpniu 1932 r.

WZMOŻONE WIERCENIA NA TERENACH NAFTOWYCH W BOŚNI. Donoszą z Belgradu, że rząd jugosłowiański naskutek opinji geologów postanowił rozszerzyć i zwiększyć wiercenia na terenach roponośnych w okolicy Tuzla w Bośni. W tym celu rząd wyasygnował kwotę 100 milj. dinarów, która ma być użyta na wiercenia. Pozatem mają być przeprowadzone badania w okolicy Cakovec i Selnice, gdzie istniały już kiedyś szyby naftowe, zasypane bezpośrednio przed wojną. Obecnie zdaniem fachowców francuskich na terenach tych powinna się znowu znajdować nafta.

JAPOŃSKI DUMPING... WINA. Donoszą z San Francisco, że w ostatnich miesiącach pojawiły się na rynku amerykańskim ilości wina, pochodzące z Japonji. Cena tego wina loco S. Francisco 84 centy za gallon (3.74 litra) czyli zaledwie trzecią część ceny odpowiednich gatunków wina francuskiego i włoskiego, które kalkulują się mniej więcej 2.50 dol. za gallon.

WYWÓZ WINOGRON Z BUŁGARJI. W kampanji bieżącej wywieziono już z Bułgarji 2.515 wagonów winogron wobec 2.012 wagonów w roku ubiegłym. Przyczyną wzrostu eksportu jest duży urodzaj. O ile pogoda utrzyma się, wywóz osiągnie w tym roku do 3000 wagonów, tj. 20 milj. kg.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.60 Holandja 358.75 Kopenhaga 115.00. Londyn 25.79. Paryż 34.89,50. Praga 22.10 Szwajcarja 172.65 Sztokholm 133.00. Włochy 45.35. Berlin 213.30

Tendencja niejednolita, obroty mniej niż średnie. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.23,25—5.23,50. Rubel złoty 4.58,50. Dolar złoty 8.91. Rubel srebrny 1.50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69 Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 191.50—191.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 25.79

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 47.85, 7 proc. poż. stabilizacyjna 77.50—78.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 118,25, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.75, 5 proc. konwersyjna 67.90, 6 proc. poż. dolarowa 74.25, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 63.00.

Akcje: Bank Polski 96.00—95.75. Lilpop 10.70—11.00—10.95, Starachowice 13.80.

KRONIKA OLKUSZA

Likwidacja schroniska W NIESUŁOWICACH.

Z uwagi na konieczność racjonalizacji opieki społecznej, schronisko dla sierot w Niesułowicach, utrzymywane przez Radę powiatową w Olkuszu, prawdopodobnie zostanie zlikwidowane już w niedługim czasie.

Schronisko w Niesułowicach istniejące od czasu wielkiej wojny było nietylko przytułkiem dla dzieci - sierot z całego powiatu, lecz szkołą wychowawczą dla opuszczonej młodzieży; wielu z nich dzięki dalszej opiece i pomocy, kształciło się w różnych warsztatach i szkołach i zdobyło niezależność, a głównie wyszło na pożytecznych obywateli.

× **ECHA OKRADZENIA KS. PROBOSZCZA W OLKUSZU.** Onegdaj policja olkuska aresztowała silnie podejrzanych o kradzież z mieszkania 500 zł., zegarka, krzyżyka złotego i medalika podczas sumy w dniu Bożego Ciała, na szkodę olkuskiego proboszcza ks. Frelka. Kradzież tę mieli popełnić Juljan Cembrzyński i Józef Dziwak z Olkusza. Z polecenia sądu grodzkiego, obydwaj zostali osadzeni w areszcie miejskim w Olkuszu. Dalsze dochodzenie trwa.

× **ZA NOCLEG — KRADZIEŻ.** Mieszkaniec kolonji Wałkownia, pod Stankowem, Szczepan Starczynowski, zameldował na posterunku pol. w Bolesławiu o skradzeniu mu roweru przez pewnych podróżnych, rzekomo małżeństwo z 5-let. dzieckiem przyjętych przez niego na nocleg do stodoły w dn. 13 b.m. Nazajutrz wczas rano wraz z podróżnymi zniknął rower.

× **KRADZIEŻ WIEPRZA.** Mieszkańcowi wsi Wielmoża, gm. Sułoszowa, Janowi Gawędzie skradziono onegdajszej nocy wieprza, wartości około 150 zł.

REPORTAŻ ZE STOLICY.

Jubileuszowa wystawa dekoratorów stolicy.

Z okazji pięćdziesięciolecia istnienia warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego urządzono wielki pokaz ogrodniczy w dniach od 29 września do 3 bm.

Dawno już Warszawa nie miała tak ładnie urządzonej i bogato obesłanej eksponatami wystawy.

Reprezentowane były wszystkie dziedziny ogrodnictwa.

Zaraz na wstępie rzucał się w oczy ślicznie urządzony wielki klomb z warzyw — stoisko Związku hodowców warzyw; podkreślić to należy wydobycie wspaniałych walorów dekoracyjnych poczciwych kapust, selerów, marchwi, buraków, kalafjorów i innych warzyw, które naogół mało piękna w sobie mają.

W pięknym tym klombie widzimy większość znanych jarzyn w doborowych okazach, między innemi skorzonerę i prześliczne okazy zbyt mało u nas znanego karda. Brak tam jednak wszelkich rzepek, brukwi, czarnych rzodkwi, pasternaku itp. jarzyn, które są łatwe w hodowli a przez to tanie i któreby należało koniecznie wprowadzić do naszych jadłospisów.

Stacja genetyczna wystawiła około 155 odmian pomidorów. Są one ułożone w śliczną mozaikę i zdaleka wabią oczy cudną grą kolorów: purpurowego, szmaragdowego, złoto - żółtego, wspaniałej odmiany sałatowych pomidorów.

Też same sfery wystawiły również „rodowody kalafjorów" i nasiona tychże — okazuje się, że i w tej dziedzinie możemy być kompletnie samowystarczalni, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe. Nasze nasiona nie ustępują nic pod względem jakości sprowadzonym z Erfurtu.

W dziale owocowym uwagę zwracają przedewszystkiem ciężkie, soczyste kiście dorodnych winogron — i to nie zaleszczyckich, a hodowanych w Poznańskiem, na Pomorzu i w Jabłonnie pod Warszawą. Okazuje się, że przy dobrej woli tj. przy wyzyskaniu murów południowych i przy rozbudowie ogrodnictwa inspektowego i tutaj możemy stać się samowystarczalni i uprzystępnić szerokiemu ogółowi ten bodajże najzdrowszy z owoców.

Podkreślić tu należy zasługi dr. dzury, którego stacja doświadczalna w Jabłonnie wystawiła kilkanaście gatunków wyborowych winogron hodowanych na otwartem powietrzu.

Spośród hodowli szklarniowych wyróżniają się winogrona z Nakła z Poznania.

Tuż obok winogron pysznią się gruszki: złociste, rdzawe i zielone. Imponujące są ich rozmiary; np. państwowa szkoła ogrodnicza w Zamarstynowie, woj. Lwowskie wystawiła kolekcję gruszek, których poszczególne sztuki osiągają wagę 800 gr.

Ogólny podziw wzbudzają owoce majątku Błędów, hodowane na zwykłych drzewach piennych — kiedy większość pięknych okazów owocowych pochodzi z drzew formowanych.

Król owoców naszych — jabłko — jest również bogato reprezentowany. Urządzono na wystawie pokaz pakowania jabłek; tym działem zajmuje się komisja standaryzacyjna. Idzie tu o to, aby jaknajszersza publiczność zapoznała się z projektem standaryzacji jabłek. Jabłka amerykańskie tak dobrze znane niestety w naszym kraju przychodzą zapakowane według jej właśnie metody.

Na samym wstępie na wystawę widzimy więc nowy standaryzowany sposób pakowania owoców w dwa rzędy, zamiast dawnych czterech, zapobiega to gnieceniu się dojrzałego owocu i broni nabywcę od nierzetelności sprzedawcy; jakość dwóch rzędów łatwiej sprawdzić niż czterech.

Obszerny dział na wystawie zajmują szkółki drzew owocowych, o nagich, wiotkich gałązeczkach, na których pęcznieją obiecujące pączuszki. Drzewka są silne, dorodne. Wystawiono prawie wyłącznie odmiany zalecone przez komisję pomologiczną przy Związku polskich Zrzeszeń ogrodniczych.

Wszystkie wystawione drzewca odpowiadają standartom wypracowanym przez Związek wytwórców drzew i krzewów. Prawie na wszystkich stosowano podwójne szczepienie odmian wrażliwszych na mrozy.

Zwracają uwagę krzaki bzów do pędzenia o niepomiernie wielkich pękach.

Drugą olbrzymią salę wystawową zajęto na kwiaty. Tam górują przepychem ogrody łazienkowskie. Obok nich stare i nowe firmy kwiaciarskie wystawiły bogate kolekcje chryzantem, begonji liściastych i przeszło 150 gatunków królowej jesieni — dalji.

Dalje produkujemy naprawdę wspaniałe; są tam: duże, małe, białe, żółte, łososiowe, różowe, liljowe, pasiaste, karbowane, rurkowate, kaktusowe itd., a jedne piękniejsze od drugich.

Niektóre dalje wyglądają jak chryzantemy, niektóre begonje jak róże.

Ulrychów dał przepiękną kolekcję obecnie wchodzących w modę roślin skalnych — prześlicznie ugrupowanych.

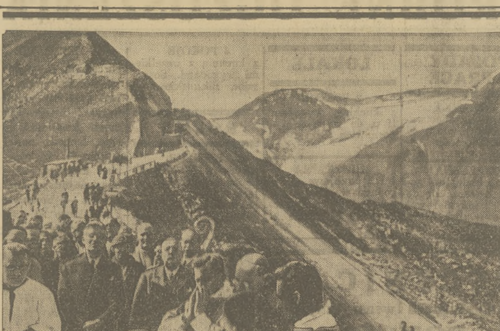
Podnieść również należy talent dekoratorski p. Szrajerówny, która układała grupę kaktusów. Stoją one na sztucznych skałach i prezentują się pięknie. Ten dział miał wielkie powodzenie — tłumy ludzi stały i nie mogły się dość napatrzeć cudacznie powykręcanym kaktusom. Szczególnie błędowskie kaktusy miały wielu amatorów, bo też czego tam nie było: śliczne tłustosze w niezliczonych odmianach, kaktusy liściaste, włochate, kolczaste, wysokie, kuliste itd. Były tam i agawy, i aloesy, i kaktusy infulaste, i święte indyjskie i wogóle wszystko, czego tylko dusza kolekcjonerska zapragnąć może.

Śliczne były goździki, z odmian kwitnących całą zimę pod szkłem — mogą one kompletnie wyrugować importowane z Nicei. Ciekawie przedstawiała się kolekcja prymułek hodowanych przy sztucznem świetle neonowem; próby w tej dziedzinie mają dla ogrodnictwa duże znaczenie, gdyż możnaby tu dla hodowli roślin wyużytkować i ciemne podziemia.

Bogato był obsadzony dział środków chemicznych dla walki ze szkodnikami — z przyjemnością stwierdzić należy, że i w tej dziedzinie robimy duże postępy. To samo da się powiedzieć o narzędziach ogrodniczych — produkcja ta stoi już dziś na tym poziomie, że import tych rzeczy z zagranicy jest prawie zbędny.

Dużą atrakcją wystawy była sala z akwarjami i terarjami, gdzie królował wielki wąż-boa z warszawskiego Zoo, a liczna rodzina żółwi przyglądała się publiczności ciekawemi a poczciwemi oczyma.

Marzenna Saryusz-Stokowska.



AUTOSTRADA NA GROSS - GLOCKNER.

W tych dniach odbyło się w Austrji poświęcenie nowootwartej autostrady na Gross-Glockner. Droga prowadzi na wysokość 25.71 mtr. Na uroczystości był obecny prezydent Austrji Miklas oraz kanclerz dr. Schuschning.

Osobliwości angielskiej etykiety.

Godność „królewskiego poławiacza myszy".

Bliskie zaślubiny w rodzinie króla angielskiego wznowiły szereg zagadnień etykiety dworskiej, graniczących nieraz wprost ze śmiesznością. Istnieje tam jeszcze do dziś dnia szereg godności dworskich, które trwanie swe zawdzięczają jedynie uporczywej wytrwałości, z jaką Anglicy przestrzegają wiekowych tradycyj. Dwóch takich dygnitarzy, wywodzących godność swą jeszcze z wieków średnich, skasował dopiero król Edward VII: królewskiego piwosza i łowcy myszy królewskich. Ten ostatni pobierał około roku 1900 pokaźny wcale dochód roczny — 10 tys. zł., oprócz innych dotacyj za łapki i utrzymanie kotów. Dla piwosza był dochód 2.000 zł. rocznie, lecz pan ten dysponował wszystkiemi butelkami, jakie zbierano ze stołu królewskiego.

Król Edward VII zniósł także funkcję otwieracza poczty butelkowej, ustanowionego w czasie panowania królowej Elżbiety. Zdarzyło się wówczas, że królowa o zajęciu wysp Nowej Ziemi dowiedziała się dopiero ze znacznem opóźnieniem i to z przesłanej w butelce wiadomości, skierowanej do pierwszego lorda admiralicji. Wobec tego zamianowany został tenże lord otwieraczem butelek, wyrzucanych przez wodę na ląd.

Królowa Wiktorja zniosła także jeden z niezwykłych urzędów, a mianowicie królewskiego zastępcy królewskich dzieci. Dygnitarzowi temu przypadło w udziale niewdzięczne zadanie brania w skórę za dzieci królewskie. Upłynęło też dopiero pięć lat, odkąd skasowano odwach przed Bankiem Angielskim. Jeszcze nie tak dawno temu także teatr Drury-Lane cieszył się podobnem wyróżnieniem. Kiedy król Jerzy II razu pewnego zamierzał udać się na przedstawienie, doszło do jego wiadomości, że zwolennicy zdetronizowanego króla Jakóba II na przedstawieniu tem wykonać zamierzają zamach na króla. Rozkazał więc, żeby odwach wojskowy obsadził teatr. Ponieważ rozkaz ten nie został cofnięty, codziennie odwach wojskowy przez 150 lat pełnił służbę bezpieczeństwa w teatrze. Dopiero z okazji polemiki dziennikarskiej zarządzenie to zostało zniesione.

Z CAŁEJ POLSKI

SENSACYJNE ARESZTOWANIE B. URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie aresztowano i osadzono w więzieniu dwóch emerytowanych urzędników skarbowych, Franciszka Wiktora Binna i Czesława Kurpiewskiego oraz właściciela biura próśb Borucha Abrahama Ostyńskiego. Szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

NIEZWYKŁE ZAKAŻENIE.

W sobotę odbył się w Warszawie pogrzeb Bronisława Tuscha, dyplomowanego kapitana 36 p.p. Legji Akademickiej, którego śmierć spowodał niezwykły wypadek. Kilka miesięcy temu jechał on bryczką do domu ojca i poprawiając się na siedzeniu, ukłuł się w palec wąsem kłosa. Po przybyciu do domu wytarł palec spirytusem. Nazajutrz jednak poczuł że boli go cała ręka. Z dużą gorączką umieszczono pacjenta w szpitalu, gdzie — jak twierdzą koledzy zmarłego — leczono go początkowo na raka, a potem na różę. Stan chorego pogarszał się z każdym dniem. Dokonano trzech operacyj, a przy trzeciej okazało się, że stan jest beznadziejny, gdyż poczęły już ropieć żebra. Po dwumiesięcznych cierpieniach zmarł ś. p. Tusch a lekarze orzekli, że śmierć nastąpiła skutkiem zakażenia krwi jadem końskim, jaki zapewne znajdował się na wąsie kłosa. Zmarły odznaczony był krzyżami Virtuti Militari, Niepodległości, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, srebrnym Krzyżem Zasługi i innemi orderami.

MŁODY KRYMINALISTA.

Policja w Łodzi aresztowała 20-letniego Mieczysława Birnbauma, syna kupca, który — jak się okazuje — mimo młodego wieku posiada za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Birnbaum w swoim czasie zakochał się w uroczej fordanserce, która tańczyła w jednym z lokali łódzkich. Z miłości do fordanserki Birnbaum skradł rodzicom większą gotówkę i zbiegł do Warszawy, gdzie dokonał szeregu oszustw. Po pewnym czasie został aresztowany i skazany na więzienie. Po opuszczeniu więzienia Birnbaum w dalszym ciągu utrzymywał kontakt z fordanserką i za dokonane oszustwa ponownie został aresztowany.

Czy wolno spać W TEATRZE?

Sędzia w mieście węgierskiem Kecskemet będzie musiał w ciągu najbliższych dni rozstrzygnąć drażliwe pytanie czy spanie w teatrze jest, czy nie jest dozwolone. Chodzi mianowicie o skargę, jaką wniósł obywatel tego miasta, niejaki pan Csotyi przeciw zarządowi tamtejszego teatru.

Csotyi poszedł do teatru na jakąś sztukę, która jednak była tak nudna, że nie mógł się oprzeć senności i w drugim akcie przeniósł się na łono Morfeusza. Przy tem należy zaznaczyć, że Csotyi bynajmniej nie chrapał, tylko spał smacznie i głęboko, jak dziecko.

Ale jego błogostan senny nie uszedł uwagi jednego z aktorów, który uczuł się nim dotknięty. Przestał grać i zapowiedział, że nie podejmie swej roli, dopóki widz w drugim rzędzie foteli parterowych nie przerwie swej drzemki. Ponieważ aktor trwał w swym uporze, należało coś przedsięwziąć, aby uratować przedstawienie. Administracja teatru więc, nie wiele myśląc, kazała kilku tęgim dozorcom wynieść śpiocha przed teatr na ulicę, gdzie ten, obudziwszy się, dał wyraz swemu oburzeniu, twierdząc, że zapłaciwszy za bilet ma prawo nawet spać w teatrze, jeżeli mu to dogadza.

Innego zdania był zarząd teatru, który kazał zwrócić Csotyjemu pieniądze za bilet, nie pozwalając mu jednak wrócić na widownię. Obecnie Csotyi zaskarżył teatr o obrazę.

Obwieszczenie

Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości, że w myśl postanowień art. 26 ustawy z dn. 31.III 1933 r. o Funduszu Pracy oraz § 15 Rozp. Prezesa Rady Min. z dn. 31.III 1933 r. (Dz. U. R.P. Nr. 22 poz. 163 i 176) wszyscy właściciele nieruchomości budynkowych, nie wyłączając właścicieli budynków nowowzniesionych obowiązani są począwszy od dnia 1.IV 1933 r. do uiszczenia opłat na rzecz Funduszu Pracy..

Opłata wynosi 0.5% każdorazowo pobranego czynszu mieszkaniowego.

Opłatom powyższym podlegają czynsze dzierżawne za lokale bez względu na przeznaczenie lokalu.

Zwolnione od opłat są jedynie czynsze za lokale **JEDNO i DWUIZBOWE, PRZEZNACZONE WYŁĄCZNIE NA MIESZKANIE.**

Urządzenie zatem w lokalu zakładu przemysłowego lub handlowego pozbawia lokal ten charakteru mieszkaniowego a tem samem czynsz z tego lokalu (choćby nawet jednoizbowego) podlega opłacie na rzecz Funduszu Pracy.

Opłaty od osiągniętego w danym kwartale kalendarzowym czynszu dzierżawnego, należy uiścić w ciągu dwóch miesięcy po upływie danego kwartału w Kasie Urzędu Skarbowego bezpośrednio lub na rachunek czekowy P. K. O. Nr. 38.284

Równocześnie z uiszczeniem opłaty na rzecz Funduszu Pracy, należy złożyć w Kasie Urzędu Skarbowego na przepisanym formularzu wykaz otrzymanych sum czynszu dzierżawnego wraz z obliczeniem.

O ile opłaty nie zostaną wpłacone do Kasy Urzędu Skarbowego w terminie, lub zostaną wpłacone do Kasy Urzędu Skarbowego niezgodnie z art. 25 zacytowanej wyżej ustawy, wymiaru opłat dokona Urząd Skarbowy i zażąda zapłacenia obliczonej należności w drodze przymusowej egzekucji, co pociągnie za sobą kary za zwłokę i koszty egzekucyjne.

Zarazem Urząd Skarbowy przypomina, że winni wykroczenia przeciw przepisom wyżej powołanej ustawy i rozp. wyk. (art. 33 ustawy z dnia 31.III 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 163) karani będą grzywną do złotych 2.000, o ile dany czyn nie ulegnie karze surowszej, w-g innych przepisów.

Sosnowiec, dnia 15 października 1934 r.

URZĄD SKARBOWY W SOSNOWCU.

6181



NOWY PREZES NRA WŚRÓD DZIENNIKARZY.

Donald Richberg (w środku) podejmuje dziennikarzy, dzieląc się z nimi swemi projektami na najbliższą przyszłość. Sądząc z rozpromienionej twarzy Richberga, widzi on dalsze losy NRA w różowych barwach.

PRZEWIDUJĄCY.

Przed stołem sędziowskim staje świadek.

— Czy był pan zaprzysiężony? — pyta przewodniczący.

— Nie...

— Jakto?... Świadek nie składał przysięgi?... Dlaczego?...

— Bo się boję...

— Czego się świadek boi?

— Bo ilekroć składam przysięgę w sądzie, za każdym razem idę potem za to do więzienia...

NIEDOMYŚLNY.

Pani Stefa dawno chce, żeby jej mąż kupił srebrnego lisa. Nie omija żadnej okazji, żeby mu o tem przypomnieć. Pewnego ranka mówi mu:

— Miałam dziwny sen... Śniło mi się, żeś mi kupił srebrnego lisa. Co to znaczy?

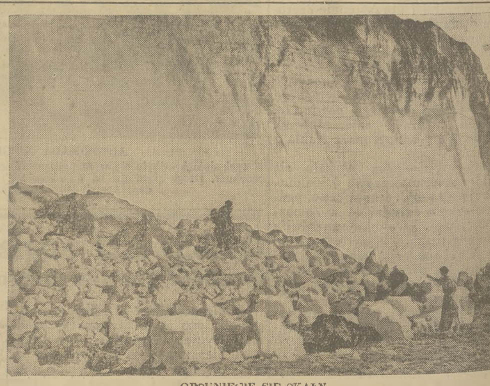
— Kupię ci sennik, kochanie, to się dowiesz — odpowiada „niedomyślny" mąż.

W MAŁŻEŃSTWIE.

— A co robi twój mąż?

— To, co mu mówię.

DROBNE OGŁOSZENIA



OBSUNIĘCIE SIĘ SKAŁY.

Pod Eastbourne, na południowem wybrzeżu Anglji obsunęła się olbrzymia skała. Przeszło 50.000 ton kamienia zwaliło się z przeraźliwym hałasem na piasek wybrzeża.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 208. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJ...